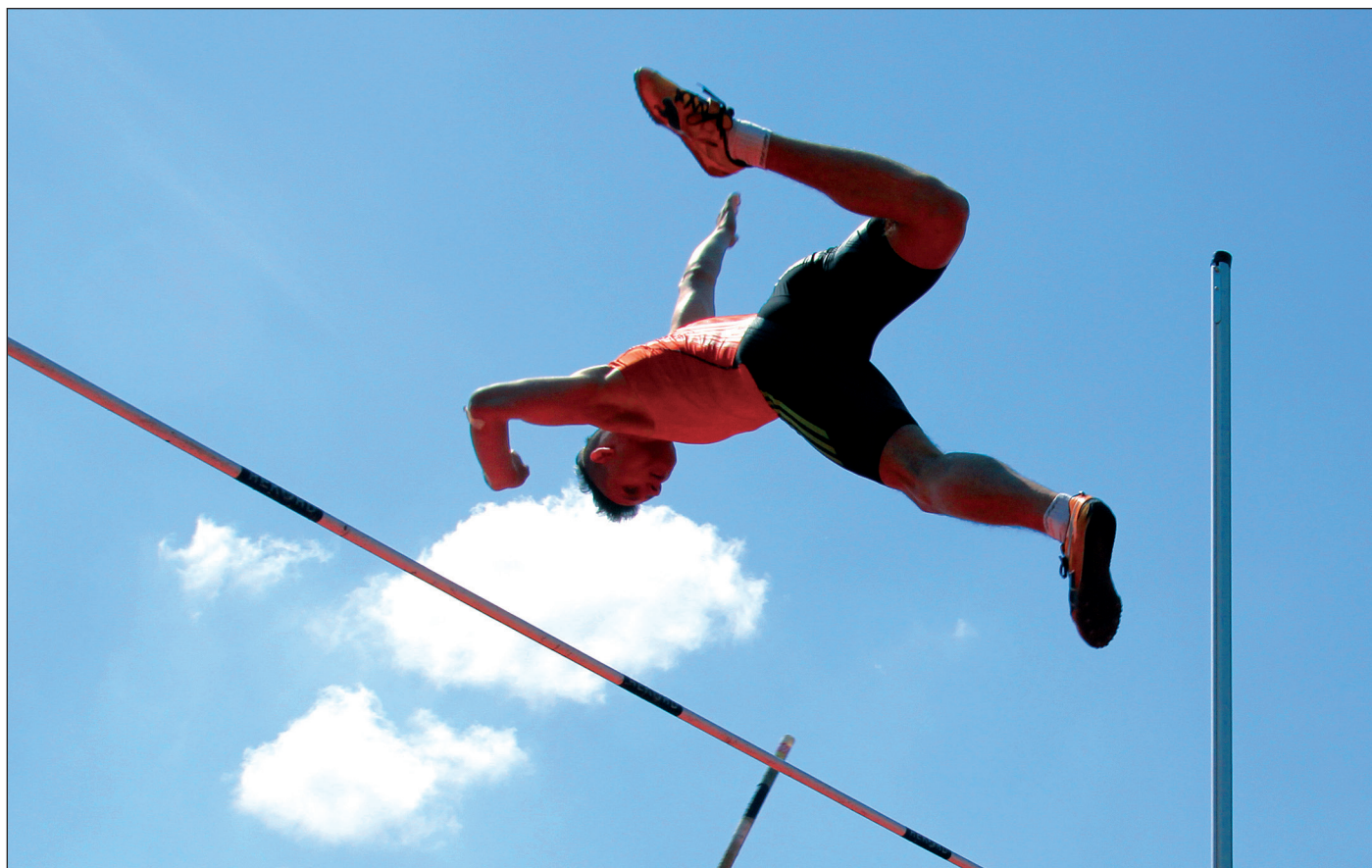




Majowy weekend tradycyjnie rozpoczęły zawody tyczkarzy w Lipowcu (str. 8).

Fot. W. Suchta

DZIECKO W SIECI

**Rozmowa ze st. asp. Rafałem Domagałą,
rzecznikiem prasowym Komendy Powiatowej
Policji w Cieszynie, specjalistą ds. profilaktyki**

W jednej z ustrońskich szkół czwartoklasiści (dzieci 11-letnie) założyli ukryty profil na Facebooku, a treści, jakie się na nim znalazły wprowdzyły w zdumienie i oburzenie nauczycieli i rodziców. Co rodzice mogą zrobić, jeśli mają podejrzenia, że ich dziecko jest użytkownikiem takiej grupy? Czy można to zgłosić na policję? Czy można się zwrócić do administratora profilu? Jeśli rodzice nie mają dobrego kontaktu z dzieckiem, nie rozmawiają z nim, nie interesują się, co robi i z kim przebywa, to prędzej czy później dowiedzą się o przykrym zdarzeniu z udziałem swojego dziecka albo zostaną „wprawieni w zdumienie” jak to pani określiła. Trzeba pamiętać, że to rodzice, a nie szkoła, wychowują dziecko. Co ma zrobić rodzic, to jego indywidualna sprawa. Jeden zabroni użytkowania, drugi nie będzie widział zagrożeń.

(cd. na str. 2)

MAJÓWKA

Ustrońska Majówka rozpoczęła się już w kwietniu i dobrze, bo tylu imprez nie udało się przeprowadzić w trzy dni. Długi weekend zorganizowano na bogato, żeby każdy znalazł coś dla siebie. Zaczęło się od rekreacyjnych zajęć przed południem w sobotę. Na bulwarach zjawili się rodzice z dziećmi w różnym

(cd. na str. 4)

PIERWSZA W EUROPIE

„Witaj maj, piękny maj, u Polaków błogi raj”, tak śpiewano i mam nadzieję będziemy śpiewać. Gdy nadchodzi majowa jutrzienka serce bije radośniej, gdyż wspominamy ojczyznę, modlimy się za nią, dziękujemy za czas miniony i prosimy o błogosławieństwo na dalszy czas. W tym dniu wspominamy rocznicę powstania i podpisania pierwszej w dziejach Europy konstytucji, w Kościele katolickim obchodzimy święto Królowej

(cd. na str. 7)

DZIECKO W SIECI

(cd. ze str. 1)

Radzimy, aby zgłosić ten fakt do administratora, wnioskować o usunięcie profilu, z powodu tego, że jest założony przez osoby, które nie osiągnęły 13-roku życia. Nie jest wymagane zawiadomienie Policji, chyba że małoletni swoim działaniem spowodował szkody innym osobom.

Profil na Facebooku może założyć osoba, która ukończyła 13 lat. Czy są jakieś narzędzia kontroli wieku? Jak rodzic może sprawdzić, czy dziecko założyło profil?

Odpowiadając na to pytanie, można zacytować to o czym wspominałem na początku. Kontakt z dzieckiem, rozmowa, wiedza, co robi, a także dyskretna kontrola działań w sieci. Jeśli dziecko sprawniej niż rodzice porusza się w internecie, należałoby zwrócić się np. do specjalisty informatyka, który udzieli rad, jak zapewnić sobie odpowiednie narzędzia kontroli w komputerze czy innym urządzeniu z dostępem do internetu.

Czy rodzice odpowiadają prawnie za założenie konta na Facebooku przez dziecko młodsze niż 13-letnie, w związku z tym, że sfalszowało ono dane?

Rodzice będą odpowiadać tylko i wyłącznie za szkody wyrządzone przez małoletniego. Samo podawanie danych nieprawdziwych podczas zakładania konta na FB, nie wyczerpuje znamion przestępstwa ani wykroczenia. Nie będzie prowadzone postępowanie w takiej sprawie.

Dziecko, które ukończyło 13 lat może być posiadaczem profilu, jednak za upowszechnianie treści niezgodnych z prawem chyba nadal odpowiadają rodzice?

Owszem, dziecko może założyć profil mając 13-lat, ale z tą odpowiedzialnością jest zupełnie inaczej niż z małoletnim poniżej 13-roku życia. Młody człowiek podlega odpowiedzialności za czyny, zgodnie z ustawą o postępowaniu w sprawach nieletnich. Aby nieletni poniósł taką odpowiedzialność musi mieć ukończone 13 lat, ale nie mieć jeszcze 17 lat. Nieletni podlegają w określonych warunkach odpowiedzialności za popełnione czyny

zabronione stanowiące przestępstwa na gruncie prawa karnego, skarbowego i wykroczeń. W przypadku, gdy do naruszenia takiego dojdzie, nieletni odpowiada za czyny zabronione zwane czynami karnymi.

Najlepiej wytłumaczyć to na opisywanym przez panią przypadku rozpowszechniania treści niezgodnych z prawem np. pomawiające inną osobę, poniżające tą osobę, prywatne zdjęcia czyjejś osoby w intymnej sytuacji. Takie zachowania wyczerpują znamiona przestępstwa. Gdyby dopuścił się ich sprawca, który ukończył 17 lat, to odpowie przed sądem za to przestępstwo. Natomiast nieletni (od 13 do ukończenia 17 roku życia) odpowie za czyn karalny przed sędzią rodzinnym. Opisywanie zdarzenie jest przestępstwem dla dorosłego, a w przypadku nieletniego będzie czynem karnym.

Rozpowszechnianie jakich treści jest nielegalne? Co możemy zrobić, gdy widzimy, że ktoś wysłał do naszego dziecka takie posty?

To m.in. wspomniane rozpowszechnianie treści pomawiających inną osobę, poniżających tę osobę, prywatne zdjęcia czyjejś osoby w intymnej sytuacji przedstawiających seksualne wykorzystywanie nieletnich, namawiające lub nakłaniające do popełnienia samobójstwa (cyberprzemoc). Z tym mamy do czynienia najczęściej, a wynika to często z braku świadomości dzieci, że jest to niezgodne z prawem, albo braku dostatecznej wiedzy lub troski rodziców, którzy nie widzą w tym czegoś złego. A przecież można mnożyć przypadki z naszego kraju, gdzie dziecko wystawione na pośmiewisko klasy, rówieśników w wirtualnej rzeczywistości, najpierw zamyka się w sobie, unika kontaktu, gorzej się uczy i w najgorszym przypadku, może targnąć się na swoje życie. O rozpowszechnianiu wymienionych treści powinno się niezwłocznie powiadomić najbliższą jednostkę Policji. Cenne informacje można znaleźć na portalach www.dyzurnet.pl oraz www.dzieckowsieci.pl.

Oczywiście najlepiej byłoby, gdyby dziecko ufało rodzicom, przestrzegało zasad, rozmawiało o tym, co je niepokoi, gdy korzysta z Facebooka lub internetu w ogóle. Nie zawsze takie porozumienie jest możliwe, dziecko może świadomie działać wbrew zakazom lub być zastraszone. Jakie narzędzia można zastosować w komputerze i smartfonie, by zapewnić sobie kontrolę?

Znowu odwołam się do tego o czym mówiłem na wstępie, najważniejsze jest wzajemne zaufanie, rozmowa z dzieckiem, a nie tylko pytanie, co tam w szkole i na tym koniec. Najlepiej podczas rozmów, mimochodem, co jakiś czas rozwinąć temat o bezpieczeństwie w sieci internetowej. Z kontrolą tego, co dziecko robi w sieci jest różnie. Nie jest problemem założenie programu kontrolującego małego dziecka, inaczej jest już z nastolatkami, które z wiekiem pragną trochę więcej swobody. Jeśli narzędzie będzie nieprofesjonalne, to nastolatek może obejść zabezpieczenia i nadal będzie robił wszystko poza naszą wiedzą i kontrolą. Może również stać się tak, że jeśli dowie się o kontrolowaniu każdego jego kroku, utraci zaufanie do nas. Pamiętajmy, że najlepszym firewall'em jest rodzic, który nie tylko stanowi zaporę w korzystaniu z sieci, ale od samego początku jest przewodnikiem po wirtualnej rzeczywistości.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**



R. Domagała.

Fot. M. Niemiec

to i owo z okolicy

Podczas ubiegłotygodniowej sesji Rady Powiatu Cieszyńskiego, radni jednogłośnie podjęli uchwałę w sprawie udzielenia absolutorium dla Zarządu Powiatu Cieszyńskiego za rok 2015.

W Drogomyślu można korzystać ze ścieżki rowerowej prowadzącej przez Wierzbinę. To

zasługa mieszkańców, którzy oczyścili drózkę z krzewów i śmieci.

Dziecięca formacja taneczna „Fresh Kids” z Cieszyńska, zdobyła pierwsze miejsce w ogólnopolskim turnieju tańca nowoczesnego „Power Dance” w Katowicach. A najmłodsza tancerka, 7-letnia Dominika Glajcar, otrzymała nagrodę „Taneczny Talent 2015/2016”. Grupę prowadzi tancerz i choreograf Dawid Bawor.

Defibrylator zakupiono do skoczowskiego ratusza. Urządzenie umieszczono w specjalnej gablocie na parterze budynku.

Koszt zakupu wyniósł prawie 5,5 tys. zł.

Jedną z atrakcji Wisły jest turystyczny Szlak Habsburgów. Trasa liczy blisko 20 km (w jedną stronę) i prowadzi sprzed pałacyku myśliwskiego (obecnie siedziba PTTK) na Zadni Groń (zameczek, kaplica, wylegarnia pstrągów) i Baranią Górę (leśniczówka i kapliczka). Szlak można przejść etapami, a mapę otrzymać w wiślańskim PTTK.

W Zamarskach zorganizowano II Festiwal „Roztańczone Przedszkolaki”. Na scenie w Domu Strażaka wystąpili

mali artyści z terenu gminy oraz z Cieszyńska i Puńcowia.

W gminie Istebna trwa akcja usuwania płyt eternitowych z dachów i ścian budynków. W ubiegłym roku zebrano około 82 ton azbestu z 53 posesji. Według deklaracji mieszkańców wciąż jest do usunięcia ponad 1605 ton eternitu.

Pod szczytem Trzech Kopców na wysokości 1000 m n.p.m. znajduje się największa jaskinia w Beskidach. Jej korytarze mają długość ponad 260 metrów. Temperatura w głębi jaskini wynosi około 6,5°C.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Stefania Choczaj	Lat 80	os. Manhattan
Anna Czyż zd. Cicha	Lat 80	ul. Solidarności
Feliksa Gadek zd. Zajac	Lat 85	ul. Lipowska
Józef Gluza	Lat 80	ul. Słoneczna
Eugeniusz Kempny	Lat 92	ul. Chabrów
Helena Kubica zd. Solarczyk	Lat 92	ul. 3 Maja
Krystyna Lesiak zd. Chmura	Lat 80	ul. Gałczyńskiego
Władysław Michalik	Lat 85	ul. Sikorskiego
Anna Naglik zd. Kędzior	Lat 96	ul. Skoczowska
Irena Nowak zd. Nowak	Lat 80	ul. Wiśniowa
Jan Polok	Lat 80	os. Cieszyńskie
Lidia Stanek zd. Zajac	Lat 80	ul. Konopnickiej
Zofia Strunk zd. Mędrak	Lat 80	ul. Tartaczna
Stanisław Szymański	Lat 100	ul. Słoneczna
Roman Środoń	Lat 92	ul. Jodłowa
Józef Zakrzewski	Lat 80	ul. Dąbrowskiego

* * *

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW OSIEDLA LIPOWIEC

Zarząd Osiedla Ustroń Lipowiec serdecznie zaprasza wszystkich mieszkańców dzielnicy na zebranie, które odbędzie się 6 maja (piątek) o godz. 17 w budynku SP-5, ul. Szkolna 1. Zaproszeni goście: burmistrz miasta, przewodniczący Rady Miasta Ustroń, radni dzielnicy, przedstawiciele Policji i Straży Miejskiej.

* * *

ZEBRANIE OSIEDLA USTROŃ DOLNY

Serdecznie zapraszamy mieszkańców Osiedla Ustroń Dolny na spotkanie, które odbędzie się 10 maja o godz. 17.00 w sali MDK Prażakówka. Głównym tematem spotkania będzie omówienie projektu Budżetu Obywatelskiego Miasta Ustroń.

Radni Osiedla Ustroń Dolny: Krzysztof Pokorny oraz Andrzej Szeja

* * *

SPOTKANIE Z SYLWIĄ CIEŚLAR

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z ustronianką Sylwią Cieślarką na temat „Bardzo Bliski Wschód - półroczna praca wolontariuszki wśród uchodźców i społeczności lokalnej w Jordani”, które odbędzie się w sobotę, 7 maja 2016 r. o godz. 15.00.

* * *

SPOTKANIE MIŁOŚNIKÓW KUŹNI USTROŃ

Majowe, miesięczne spotkanie członków i sympatyków Stowarzyszenia Miłośników Kuźni Ustroń odbędzie się wyjątkowo w drugi poniedziałek miesiąca to jest 9 maja 2016 roku, tradycyjnie w Muzeum Ustrońskim o godzinie 10.00. Tematem spotkania będzie „Wspomnienie 80. rocznicy wielkiego ruchu strajkowego na Śląsku Cieszyńskim.”

* * *

BESKIDZKIE BIAŁE GŁOSY

Zespół ISTEBA śpiewa, zagra i opowie o strojach regionalnych górali beskidzkich. Dowiemy się jak ubierają się na co dzień, a jak od święta. Usłyszymy specyficzną gwarę istebniańską i charakterystyczne tzw. białe głosy, które niosą się gromko i szeroko po graniach. Organizator spotkania Muzeum Marii Skalickiej zaprasza gorąco w sobotę 14 maja o godz. 16.00. **WSTĘP WOLNY.**

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Marta Bujok lat 70 os. Manhattan

18/2016/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112

Policja Ustroń 33 856-38-10

33 854-34-13

Straż Pożarna Polana

33 854-59-98

Wodociągi 33 854-34-96

33 854-22-44

Przedsiębiorstwo

Komunalne 33 854-35-00

Urząd Miasta 33 857-93-00

Straż Miejska 33 854-34-83

604-558-321

Pogotowie Energetyczne 991

33 854-24-06

33 857-26-00

Kominiarz 33 854 37-59

602 777 897

STRAŻ MIEJSKA

25 IV 2016 r.

Po otrzymaniu zgłoszenia interweniowano na skrzyżowaniu ulic Lecznicy i Ubocznej, gdzie złamał się słup telefoniczny. Poinformowano służby techniczne i dopilnowano, by dotarły na miejsce.

25 IV 2016 r.

Kontrola osób handlujących na targowisku oraz parkowania samochodów w rejonie ul. A. Brody, Ks. L. Kojzara i M. Konopnickiej.

27 IV 2016 r.

Interweniowano przy ul. A. Brody nad ul. Katowicką, gdzie nieznany sprawca wyrzucił worki ze śmieciami i odpadami budowlanymi. Poinformowano odpowiednie służby i śmieci szybko zostały posprzątane.

28 IV 2016 r.

Mandatem w wys. 100 zł ukarano mieszkankę Gliwic za zablokowanie samochodem chodnika przy ul. 3 Maja zaraz przy rynku.

29 IV 2016 r.

Mandatem w wys. 100 zł ukarano osobę za zaśmiecenie targowiska miejskiego.

30 IV 2016 r.

Prowadzono kontrole sanitarno-porządkowe w Dobce, przy ulicach – Ślepej i Orłowej. M.in. sprawdzano rachunki za wywóz nieczystości ciekłych.

30 IV – 3 V. 2016 r.

Zabezpieczanie uroczystości patriotycznych oraz imprez kulturalnych i sportowych w ramach Ustrońskiej Majówki.

(m n)

KONSULTACJE I PRZETARGI

Ogłoszono przetarg:

- nieograniczony pn Wykonanie sieci ciepłej oraz budowa instalacji transportującej osad na terenie oczyszczalni ścieków w ramach zadania pn: „Inwestycje i zakupy na oczyszczalni ścieków w Ustroniu” – termin składania ofert – do dnia 11.05.2016 do godziny 10.00.

Więcej na stronie internetowej www.ustron.bip.info.pl

ALGRAFIA W MUZEUM NA BRZEGACH

Muzeum Marii Skalickiej zaprasza serdecznie na wystawę grafiki z cyklu „Na plaży” autorstwa Natalii Kłęczar absolwentki Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Algrafia, zwana inaczej aluminografią, jest jedną z najstarszych znanych w świecie technik druku płaskiego, opracowaną pod koniec XIX wieku. I choć obecnie bywa wykorzystywana wyłącznie jako technika artystyczna, to dawniej pełniła bardzo ważną rolę w przemyśle drukarskim, zajmującym się m.in. produkcją map. Z osiągnięć aligrafii chętnie korzystali Leon Wyczółkowski oraz Teodor Axentowicz, wybitni polscy malarze i graficy. Wystawa piękna, oryginalna, a potrwa od 4 maja do 30 czerwca 2016. Finisz 25 czerwca o godz. 17.00.

18/2016/3/R

Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska CHIRURG, ORTOPEDA

Lek. med. Artur Szcherbak - Centrum Medyczne Raf-Medic
ul. Partyzantów 21, Ustroń, tel. 509-454-818

18/2016/2/R

BIURO PODRÓŻY

Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl



Lato 2016
już w sprzedaży!

www.mea-travel.pl



Ania Frączek, Marcin Żupański i Jadźka Kłapa-Zarecka.

Fot. W. Suchta



Warsztaty taneczne break dance.

Fot. W. Suchta



Joanna Czarnecka.

Fot. M. Niemiec

MAJÓWKA

(cd. ze str. 1)

wieku, także w wózkach i osoby, które lubią spędzać czas w ruchu.

Na rynku występy utalentowanej młodzieży ustroniskiej – laureatów konkursów otwartej koncertowej część Majówki. Zaśpiewali też uczniowie wiślańskiego ogniska muzycznego i zespół KidBrown, na który wielu ludzi czekało. Wszystko za sprawą wokalistki Jadwigi Kłapy-Zareckiej, ustronianki, która wystąpiła w dokumentalnym serialu TVP „Młodzi lekarze”. Po jazzujących piosenkach przyszedł czas na zabawę, którą prowadził DJ. Nie trzeba było długo namawiać mieszkańców i wczasowiczów zgromadzonych przed ratuszem, by poruszali się w rytm muzyki w ten chłodny wieczór.

Pod znakiem tańca odbyły się imprezy wczesnym popołudniem w niedzielę. Wojciech Twardzik, prowadzący na co dzień zespoły breakdance w MDK „Prążakówka” zaprosił na warsztaty dzieci, które zjawily się z rodzicami na rynek. Uczył ich podstawowych figur ulicznego tańca, nazw i tajników technicznych. Dla najmłodszych bycie na prawdziwej scenie i finałowy występ przed publicznością był wielkim przeżyciem.

Tego samego dnia o godz. 17 w amfiteatrze na scenę wkroczyli... sportowcy, którzy zostali wyróżnieni za wybitne osiągnięcia (więcej na str. 13), a po nich licznie zgromadzonych widzów bawiły kabarety. Ten punkt programu nazwano Kabareton Fajt, co oznaczało humorystyczną bitwę dwóch zaprzyjaźnionych grup – Pod Napięciem i Yroz. Rozbawiona widownia czekała już tylko na gwiazdę Majówki – Red Lips. Zespół stworzył imponujące muzyczne widowisko, w którym główną rolę grała wokalistka Joanna Czarnecka – żywiołowa, energiczna, wesoła, głośno zachęcająca do wspólnego śpiewania. Pod sceną tłum wiewatował, klaskał, wznosił okrzyki. Jak można się było przekonać, Red Lips jest zespołem bardzo lubianym i wzbudzającym emocje. Joanna Czarnecka popisywała się umiejętnościami wokalnymi, a jej koledzy instrumentalnymi. W pewnym momencie artyści śpiewali i grali na leżąc.

Grupa powstała w 2010 roku w Warszawie, w 2011 roku wzięli udział w I edycji talent show telewizji Polsat – Must Be the Music i dotarli do półfinału. W 2013 roku wydała singel „To co nam było” i wystąpili z tą piosenką w konkursie Trendy na festiwalu TOPtrendy 2013. Utwór stał się przebojem, a jego teledysk w serwisie YouTube został odtworzony kilkadziesiąt milionów razy. Jak zapowiadała wokalistka, w tym roku zobaczymy Red Lips w Opolu i będziemy mogli oddawać na nich głosy, wysyłając SMS-y.

Podczas pierwszych dni Majówki pogoda dopisała. Obyło się bez deszczu, choć temperatury nie oszałamiały. Gdy uczestnikom robiło się zimno szli w tany lub raczyli się rozgrzewającymi napojami.

(mn)



Życzenia i prezenty dla jubilata.

Fot. M. Niemiec

SETNE URODZINY

„Sto lat, sto lat” – śpiewamy na ogół na urodzinowych spotkaniach. Ale nie w tym przypadku, ponieważ w poniedziałek 25 kwietnia w Miejskim Domu Spokojnej Starości w Ustroniu odbyła się niezwykła uroczystość. Mieszkaniec Domu Stanisław Szymański świętował swoje setne urodziny. Na uroczystość przybyli licznie goście: dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Cieszyńskim Kazimiera Kawulok, członek Zarządu Powiatu Cieszyńskiego Janusz Dziedzic, burmistrz Miasta Ustron Ireneusz Szarzec, wiceprzewodnicząca Rady Miasta Ustron Anna Rottermund, wikariusz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Ustroniu ks. Dariusz Lerch, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Ustroniu Zdzisław Dziendziel oraz córka i dwóch synów pana Stanisława.

Wszystkich zebranych przywitała kierownik MDSS Ilona Niedoba, podkreślając niecodzienność tego jubileuszu. Następnie ks. D. Lerch odmówił modlitwę dziękczynną za lata darowane panu Stanisławowi, zakończoną modlitwą „Ojcze Nasz”, którą odmówili wszyscy obecni na uroczystości goście, pensjonariusze oraz pracownicy Domu. Nie mogło się obyć bez życzeń i urodzinowych prezentów. Pan Stanisław otrzymał mnóstwo kwiatów, piękny portret własny w stroju góralskim, kosz delikatesów i wiele innych upominków. Winsze zakończyła kierownik I. Niedoba, odczytując okolicznościowy wiersz napisany specjalnie na urodziny pana Szymańskiego. Otrzymał on również życzenia na piśmie podpisane przez wszystkich mieszkańców Domu oraz list gratulacyjny od Prezesa Rady Ministrów. Później na salę wjechał wspaniały tort urodzinowy.

Uroczystość uświetnił występ dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Polanie pod kierownictwem Aleksandry Majętny i Magdaleny Herzyk. Dzieci wykonały kilka piosenek, tańców ludowych oraz wiersz gwarowy skierowany do Jubilata. Odśpiewały mu też „Dwieście lat”.

Po części oficjalnej i artystycznej wspólnie zjedzono obiad, a następnie podano kawę i tort urodzinowy. (Jot-Ef)

Stanisław Szymański jest lubiany przez pracowników Miejskiego Domu Spokojnej Starości. Jak mówią, to bardzo pozytywny człowiek, spokojny, sympatyczny, zna wiele ciekawych historii z życia, którymi chętnie się dzieli. Ma kochającą rodzinę, która regularnie go odwiedza, na półeczce stoją zdjęcia wnuków i prawnuków.

– To było wielkie przeżycie dla taty – powiedział po uroczystości syn Jerzy. – Nie jest już tak komunikatywny jak dawniej, ale cieszył się, że tyle osób życzyło mu wszystkiego najlepszego, że odwiedzili go znakomici goście.

Z relacji rodziny wiemy, że pan Stanisław ma bardzo dobrą pamięć i sprawny umysł, jednak kłopoty ze słuchem i wzrokiem trochę utrudniają kontakt z ludźmi. Najswobodniej zawsze czuje się przy dzieciach, wnukach czy prawnukach, które regularnie go odwiedzają. Kilka razy w tygodniu ktoś z rodziny przychodzi z wizytą na ul. Słoneczną w Ustroniu.

Stanisław Szymański ma córkę i trzech synów, 10 wnuków i 10 prawnuków. Nestor rodziny urodził się 20 kwietnia 1916 roku w Prasce w powiecie wieluńskim (obecnie powiat oleśki w woj. opolskim). W nasze strony przyjechał za pracą i przed II wojną światową pracował jako wozak w nadleśnictwie w Wiśle. W czasie wojny tę samą pracę wykonywał przymusowo dla Niemców i kontynuował po wyzwoleniu, mimo że w wypadku stracił palce. W Wiśle ożenił się z Marią z d. Bujok i tam na świat przyszło troje dzieci.

Ostatecznie rodzina zamieszkała w Ogródzkiej, gdzie pan Stanisław kupił ziemię, postawił dom i wybudował budynki gospodarcze. Z pasją uprawiał 10 ha i hodował różne zwierzęta.

– Jest wspaniałym człowiekiem, wychował nas wszystkich... Staramy się być z nim jak najczęściej, a chwile te są bardzo miłe. Tata ma doskonałą pamięć i opowiada niezwykle historie z dawnych lat – stwierdził ze wzruszeniem najmłodszy syn Jerzy. Monika Niemiec

Zdaniem Burmistrza

O swych kompetencjach mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

Jako gmina realizujemy swoje zadania w oparciu o ustawę o samorządzie oraz inne ustawy specjalne. Generalnie rada miasta jest organem uchwałodawczym gminy, natomiast burmistrz wykonawczym. Od czasu gdy burmistrz uzyskuje swój mandat w wyborach powszechnych, jego kompetencje zostały dość wyraźnie oddzielone od kompetencji rady.

Burmistrz działa na różnych płaszczyznach. Z jednej strony jako organ administracji wydający indywidualne decyzje i dzieje się to w trybie Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Tu burmistrz działa jednoosobowo. Drugą płaszczyzną jest funkcja organu wykonawczego rady miasta polegająca na realizacji postanowień wynikających z uchwał podejmowanych na sesjach. Można tu jeszcze wymienić trzecią płaszczyznę, a są to szczególne uprawnienia burmistrza wynikające wprost z przepisów i nie będące pochodną wykonywania uchwał. Wynika to z tego, że burmistrz jest organem gminy i reprezentuje gminę na zewnątrz. W związku z tym ma pewne kompetencje, wydaje zarządzenia, a nie potrzebuje do tego umocowania w postaci uchwały rady. Są to sprawy związane z pełnieniem funkcji kierownika jednostki jaką jest urząd miasta, czyli sprawy organizacyjne, pracownicze, finansowe związane z działaniem urzędu. Jest też zwierzchnikiem miejskich jednostek organizacyjnych, a także posiada kompetencje wynikające z przepisów dotyczących działań specjalnych, np. w przypadku klęsk żywiołowych.

Szczególnym trybem funkcjonowania urzędu burmistrza jest wydawanie zarządzeń jako przedstawiciela organów administracji państwowej.

Kompetencje i działania burmistrza są wielorakie i rozbudowane. Dlatego zdarzają się spory kompetencyjne. Wszystko dodatkowo się skomplikowało, gdy pojawiły się nowe szczeble samorządu, czyli powiat i województwo. Jest to dość złożona materia, ale przez czas funkcjonowania samorządów wykształciła się praktyka działania, orzecznictwo i w bieżącej pracy potrafimy unikać nieporozumień.

W ustronimskim samorządzie nie było sporów co do tego, który organ jest właściwy do podejmowania określonych decyzji. Staramy się współpracować, konsultować, a w sytuacjach, gdy coś nie wynika wprost z przepisów potrafimy wypracować konsensus, by nie doprowadzać do sytuacji, o której donoszą media, gdy to rada nie potrafi się porozumieć z burmistrzem, trwają spory kompetencyjne, czasem jest to kliniec szkodzący całej gminie. W historii samorządu Ustronia takich sytuacji udało się uniknąć, bo został wypracowany właściwy model współpracy. Notował: (ws)

UCHWALONO PLAN

28 kwietnia odbyła się 17. sesja Rady Miasta. Obrady prowadził przewodniczący RM Artur Kluz.

SEZON 2016

Radnym przekazano informację o przygotowaniach miasta do sezonu letniego, a przedstawiły to wydziały Urzędu Miasta i placówki kultury.

Majówka za nami, ale w tym miesiącu jeszcze czeka nas m.in.: Ustroniaczek (28 V), Rodzinny Rajd Rowerowy (29 V).

W czerwcu odbędą się imprezy związane z Dniem Dziecka, w tym tradycyjnie Dzieci Dzieciom - Dzieci Rodzicom w amfiteatrze (4 VI), a także Industriada (11 VI), transmisje z Euro, Otwarcie Sezonu Uzdrowskiego (17-19 VI), Wianki Świętojańskie w Jaszowcu (25 VI).

W lipcu liczne koncerty, Military Festiwal (23-24 VII), Puchar Czantorii MTB (30 VII).

Sierpień to Mistrzostwa w Podawaniu Baraniny (13 VIII), Gdzie Biją Źródła (14 VIII), i oczywiście Dni Ustronia zakończone Ustrońskimi Dożynkami (19-21 VIII), będzie też Studencki Festiwal Folklorystyczny (23-24 VIII).

We wrześniu impreza motoryzacyjna z Kajetanem Kajetanowiczem (3 IX), a sezon zakończy Road Maraton (24 IX).

WSPÓLPRACA

Kolejna informacja dotyczyła realizacji programu współpracy z organizacjami pozarządowymi. Poproszona o opinię na temat programu Rada Działalności Pożytku Publicznego nie wniosła uwag. Burmistrz powołał trzy Komisje Konkursowe opiniujące oferty o dotacje na realizację zadań publicznych. Pierwsza komisja opiniowała oferty dotyczące kultury, rozwoju wspólnot lokalnych, integracji europejskiej, działania na rzecz

osób w wieku emerytalnym, oświaty, osób niepełnosprawnych. Komisja druga opiniowała oferty dotyczące sportu, turystyki i krajoznawstwa, a trzecia pomocy społecznej, przeciwdziałania patologiom i działaniom na rzecz rodziny. Zgodnie z opiniami komisji rozdzielono środki. Informacja o tym znalazła się w Biuletynie Informacji Publicznej.

PLAN

Radni podjęli uchwałę o przyjęciu planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru strefy uzdrowskiej „A”. A. Kluz dziękował radnym za wkład pracy pozwalający uchwalić plan po zakwestionowaniu zapisów w jego pierwszej wersji przez wojewodę. Podkreślił, że jest to plan bardzo ważny dla miasta, dla jego uzdrowskiego charakteru. Poszczególni radni podczas posiedzeń komisji RM wyrażali swoje opinie. Wszystkie uwagi przegłosowano i w zasadzie odbywało się to jednogłośnie poza małymi wyjątkami. A. Kluz podkreślił, że jeżeli w przyszłości ktoś będzie chciał wprowadzić zmiany, to radni pochylą się nad każdą propozycją oczywiście zgodnie z określonymi procedurami. Każda poważna propozycja zostanie rozważona.

Następnie radni głosowali wniesione uwagi do planu negatywnie rozstrzygnięte przez burmistrza. Radni zdecydowaną większością, głosów lub jednogłośnie byli zgodni z decyzjami burmistrza. Następnie uchwalono plan.

ZMIANY W BUDŻECIE

Skarbnik Aleksandra Łucko przedstawiła propozycje przeniesień w planie wydatków budżetu miasta.

7.000 zł z remontów bieżących dróg na wymianę wiaty przystanku na ul. Cieszyńskiej.

7.828 zł z termomodernizacji Przedszkola nr 1 oraz 6.106 zł z termomodernizacji złobka na wykorzystanie energii odnawialnej w budynku Szkoły Podstawowej nr 2. Kwota przeznaczona zostanie na wykonanie projektu instalacji fotowoltaicznej w SP-1. W budżecie na 2016 r. zaplanowano modernizację instalacji elektrycznej w SP-2. Obecnie byłoby to jedno zadanie obejmujące również instalacje centralnego ogrzewania, i jako jedno zadanie może być wspomagane przez środki unijne.

15.000 z zakupu wyposażenia Przedszkola nr 1 czyli pieca konwekcyjnego na zmodernizowanie otoczenia P-7.

4.000 zł z zadań termomodernizacyjnych na termomodernizację Miejskiego Domu Pomocy Społecznej. Jest to związane z ubieganiem się o środki unijne na ten cel i koniecznością wykonania audytu energetycznego budynku MDSS.

9.000 zł, co jest częścią środków z rozbudowy oświetlenia na ul. Złocieni na uzupełnienie oświetlenia na ul. Bładnickiej.

INNE UCHWAŁY

Radni podjęli uchwałę o zaciągnięciu pożyczki długoterminowej z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w wysokości 180.960 zł na VII etap programu ograniczenia niskiej emisji w budynkach jednorodzinnych. Pożyczka będzie spłacana w latach 2017-2020.

Podjęto uchwałę o pomocy dla powiatu cieszyńskiego w wysokości 5.000 zł na „Wakacyjny Tydzień Zdrowia” w Ustroniu, który odbędzie się od 4-8 lipca.

Ustalono wysokość ekwiwalentu pieniężnego dla członków Ochotniczych Straży Pożarnych w Ustroniu. Za udział w akcji ratowniczej 12 zł za godzinę, za udział w szkoleniu 8 zł za godzinę. A. Kluz stwierdził, że jest to dość niska stawka dla ludzi narażających życie i zdrowie ratując innych.

Wojśław Suchta



Święto Pracy pod Pomnikiem Pamięci.

Fot. W. Suchta

STAJEMY DO WALKI

Tak jak w latach ubiegłych dzień Święta Pracy obchodzili w Ustroniu członkowie i sympatycy Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Wszystkich przybyłych witał Henryk Słaby, który poinformował, że czynione są starania, by jedną z ulic w Ustroniu nazwać imieniem Tadeusza Regera.

Następnie głos zabrała przewodnicząca miejskiego koła SLD Izabela Tatar. Zebrani ze sporym wysiłkiem musieli wsłuchiwać się w treść przemówienia, dość skutecznie zagłuszanego ze sceny na rynku. Sama przemawiająca prosiła o wyrozumiałość.

– Święto Pracy ma wymiar realny – mówiła I. Tatar. – Ponownie stajemy do walki o sprawiedliwość społeczną i demokrację obywatelską. Podstawowe prawa obywatelskie są obecnie naruszane przez rządzących, rozszerza się zakres inwigilacji, wprowadza dyspozycyjną prokuraturę, blokuje działania instytucji stojących na straży konstytucji.

Następnie pod pomnikiem złożono wiązanki kwiatów.

Wojśław Suchta



Przemawia burmistrz. Honorowa warta OSP i harcerzy.

Fot. W. Suchta

PIERWSZA W EUROPIE

(cd. ze str. 1)

Polski – mówił proboszcz parafii rzymskokatolickiej pw. św. Klemensa ks. kanonik Antoni Sapota rozpoczynając mszę świętą 3 maja. Ks. Witaił władze miasta i wszystkich zebranych, w sposób szczególny kaznodzieję ks. radcę Piotra Wowrego, proboszcza parafii ewangelicko-augsburskiej ap. Jakuba. A. Sapota przypomniał, że święta narodowe obchodzimy od lat w Ustroniu ekumenicznie. 11 listopada w kościele ewangelicko-augsburskim kazanie wygłasza ksiądz katolicki, 3 maja w kościele katolickim ksiądz ewangelicki.

W kazaniu ks. P. Wowry powiedział m.in.:

- 3 maja 1791 r. została uchwalona Konstytucja Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Była ona pierwszą konstytucją w nowożytnej Europie, drugą, po amerykańskiej, na świecie, doniosłym dziełem myśli polskiego Oświecenia. Już w dwa dni po uchwaleniu konstytucji przez Sejm Wielki, dzień 3 maja uznano za święto narodowe, które później, z powodu niewoli kraju, zostało na długi czas zawieszone. Przywrócono je po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Po II wojnie światowej w 1946 r. władze komunistyczne zabroniły publicznego świętowania, a próby manifestacji były tłumione przez milicję. W 1951 r. zostało to święto oficjalnie zniesione. Od 1990 r. święto 3 Maja znów jest w Polsce świętem państwowym, dniem wolnym od pracy. Od 2007 r. jest również świętem narodowym Litwy. W szczególnie podniosłej atmosferze odbywają się obchody święta 3 Maja w całym kraju. My w Ustroniu rokrocznie gromadzimy się tu, w kościele pod wezwaniem św. Klemensa. I czynimy to w ekumenicznym gronie, w modlitwie i pieśni dziękujemy Bogu za ojczyznę i naród. Kraj nasz i przyszłość społeczeństwa powierzamy Bożemu prowadzeniu. Umiłowani, przywołanie pięknego wydarzenia z historii państwa polskiego jakim jest bez

wątpienia dzień ogłoszenia pierwszej polskiej konstytucji, jest okazją do dziękczynienia Bogu za świecki ład, za codzienny chleb, za pokój i pracę, za rząd, za administrację i instytucje państwowe. Święto narodowe nie powinno stać się pretekstem do wychwalania czy schlebiania władzy lecz zgodnie z chrześcijańską pokorą powinno być momentem dziękczynienia i modlitwy. Myślę, że współczesne czasy, w tak dużej mierze nabrzmiały ciężkimi, niemalże nierozwiązalnymi problemami, ponieważ wielu ludzi nie umie zdawać swoich i cudzych spraw z ufnością w ręce Pana życia i śmierci, swojego Stwórcy. Siostry i bracia w Jezusie Chrystusie, i nam potrzeba świadomej modlitwy oraz serc otwartych na działanie Boga. (...) Bardzo pouczającym jest to, że Kościół nawet w czasie najcięższych prześladowań uważał za swój bezwzględny obowiązek modlić się za cesarzy i podlegających im królów i namiestników. Kościół modlił się o ciche i spokojne życie, o wolność od wojen, buntów i wszystkiego, co zakłóca spokój w kraju. Kościół modlił się o życie w pobożności i uczciwości. Chrześcijanin ma zanosić błagania i prośby nie tylko za siebie, za swoich najbliższych, ale za wszystkich ludzi. Dlaczego? Ta chrześcijańska modlitwa jest i ma być taką powszechną modlitwą, bo Jezus Chrystus umarł za wszystkich, Chrystus zmartwychwstał dla wszystkich, aby pociągnąć wszystkich do Nieba. On przyjdzie ponownie do wszystkich, Jego zbawcze dzieło dotyczy bowiem wszystkich ludzi, ponieważ Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy, dlatego też za wszystkich mamy się modlić.

Z kościoła udano się pochodem z orkiestrą pod Pomnik Pamięci Narodowej, gdzie odbyła się uroczystość patriotyczna. Pod pomnikiem wartę honorową zaciągnęli członkowie OSP Polana oraz harce-

rze z Hufca Ziemi Cieszyńskiej. Stanęły poczty sztandarowe jednostek OSP z Ustronia oraz Szkoły Podstawowej nr 2. Okoliczniarze przemówienie wygłosił burmistrz Ireneusz Szarzec mówiąc m.in.:

- Spotykamy się w symbolicznym dla naszego miasta miejscu – przy Pomniku Pamięci Narodowej. Spotykamy się tutaj kilka razy w roku, aby wspólnie w godny i uroczysty sposób uczcić ważne dla naszego kraju i narodu rocznice. Jedną z takich ważnych uroczystości rocznicowych obchodzimy właśnie w dniu dzisiejszym, 225 rocznicę Konstytucji 3 Maja.

Konstytucja ta ustanowiona przez Sejm Czteroletni - 3 maja 1791 r. w Sali Poselskiej Zamku Królewskiego, była pierwszym demokratycznym aktem zasadniczym w Europie i drugą – po amerykańskiej z 1787 r. konstytucją na świecie. Głównymi autorami Konstytucji byli: król Stanisław August Poniatowski, Stanisław Małachowski, Hugo Kołłątaj, Ignacy Potocki oraz Stanisław Staszic. (...) Ustawa ta jednak nie zdążyła na dobre zaistnieć w polskim systemie politycznym, bowiem obowiązywała zaledwie rok. W czasie rozbiorów Polski Konstytucja 3 Maja była traktowana jako symbol dążeń do odzyskania niepodległości. Dla wielu Polaków w tamtym czasie świętowanie jej uchwalenia było okazją do manifestowania swojego patriotyzmu.

W II Rzeczypospolitej rocznica Konstytucji 3 Maja została uznana za święto narodowe uchwałą sejmu z 29 kwietnia 1919 r. Po II wojnie światowej ostatni raz to święto obchodzono w 1946 r. W następnych kilkudziesięciu latach, aż do 1990 r. wszelkie próby świętowania 3 maja napotykały na sprzeciw władz Polskiej Ludowej. Dopiero 6 kwietnia 1990 r. oficjalnie przywrócono obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja do kalendarza świąt państwowych.

Obecnie w Polsce funkcjonuje konstytucja z 1997 r., która stanowi solidny fundament ustrojowo-polityczno-prawny naszego państwa. Jesteśmy dumni z naszej przynależności narodowej, z godnością i śmiałością pokazujemy naszą polską tożsamość, akcentujemy przywiązanie do symboli narodowych. Wczoraj obchodziliśmy święto flagi narodowej. Wielu mieszkańców Ustronia w tych dniach wywiesiło flagi. Białe-czerwone barwy widnieją także na masztach przed instytucjami, szkołami i urzędami. To wymowny gest obchodząc Święto Konstytucji a także wspominając inne ważne wydarzenia: Wyzwolenie Ustronia, Dzień Zwycięstwa, Bitwę pod Monte Cassino. Tu przy Pomniku Pamięci Narodowej wyrażamy wdzięczność i szacunek za bohaterką postawę polskiego żołnierza walczącego w imieniu swojej Ojczyzny i za swoją Ojczyznę oraz składamy deklarację pamięci o narodowych wartościach i patriotyzmie.

Po przemówieniu burmistrza pod pomnikiem delegacje samorządu, duchowieństwa, kombatanów, partii politycznych, zakładów pracy, szkół, ale także mieszkańcy, złożyli wiązanki kwiatów. Na zakończenie odśpiewano z orkiestra Rotę.

Wojśław Suchta



Skacze R. Sobczyk.

Fot. W. Suchta

JUBILEUSZOWA TYCZKA

– Pierwszy konkurs odbywał się na sztywnych tyczkach i do piasku – wspomina Marek Konowół, długoletni organizator majowego konkursu skoku o tyczce. – Startowało dość dużo zawodników, ale wszyscy miejscowi.

W tym roku odbyły się XXX Międzynarodowe Mistrzostwa Ustronia w Skoku o Tyczce o Puchar Burmistrza Miasta.

– Pierwszym naszym zawodnikiem, który dostał się na Olimpiadę Młodzieży, był Grzegorz Krysta, my dostaliśmy z PZLA profesjonalne tyczki, a zeskok z Bielska-Białej ze starego stadionu Sprintu. Później największe zawody, jeżeli chodzi o budżet, odbywały się przy Szkole Podstawowej nr 2. Wówczas były to największe zawody w skoku o tyczce w Polsce. Mieliśmy takie nagrody, że zawodnikom, jak twierdzili, kręciło się w głowach. Na dzisiejsze pieniądze około 25.000 zł mieliśmy na nagrody. Duże zawody odbyły się także na rynku, a startowali najlepsi. Była Anna Rogowska, Marian Kolasa i wielu innych.

Z okazji jubileuszu wystartowały były zawodniczki i zawodnicy M. Konowoła.

– Mieszkam tutaj i nic się nie zmieniło poza stanem cywilnym i wielkością rodziny, bo powiększyła się o córeczkę – mówi Patrycja Pietraczyk. – Dla mnie było to wspaniałe, móc wrócić do przeszłości. Namówiłam Magdę i był to dobry pomysł, bo ładnie skacze. Znowu mogłam poczuć adrenalinę. Dziesięć lat trenowałam i za tym tęsknię. A teraz skakałam po trzech latach przerwy bez treningu. Dziś wzięłam tyczkę w rękę, założyłam i skoczyłam jedną wysokość. Przede wszystkim jednak mogłam sobie przypomnieć, jakie to były fajne czasy, zobaczyć trenera Marka.

– Patrycja napisała do mnie przed paroma dniami, że bez przygotowania weźmiemy udział w zawodach. Mówię, że można spróbować, jak to jest wrócić po trzech latach – mówi M. Molek. – Okazało się, że tak jak z jazdą na rowerze, tego się nie zapomina, choć wyniki słabsze. Miałam

pewne obawy przed pierwszym skokiem, nawet mówiłam Patrycji, że chyba się wycofam. Ale jak już pierwszy raz założyłam, to nie było problemu. Nawet zaczęłam się zastanawiać, czy nie wrócić, ale chyba na to mam za mało czasu. Zawsze te majowe zawody wspominam z sentymentem.

M. Konowół o swych byłych podopiecznych powiedział:

– Startowały Magda, Patrycja, Michał Górniok i Filip Tomiczek, którzy już nie trenują. Zrobili to z czystej przyjemności dla uprawiania sportu. A sentyment do zawodów może się pojawiać, bo to już 30 lat. Nie da się bez wcześniejszego uprawiania sportu wystartować w takich zawodach. To że się zdecydowały, bardzo mnie ucieszyło.

Gdy mówię trenerowi, że dziewczęta twierdzą, że skakania się nie zapomina, od razu odpowiada:

– Zapomina się po pięćdziesiątce. Skakałam mając nawet 45 lat. Potem Pan Bóg i matka natura zabiera nam motorykę. Pozostają mankamenty.

Obecnie organizatorką zawodów jest trenerka tyczki w MKS Ustroń Magdalena Kubala, zresztą córka M. Konowoła, więc wszystko zostało w rodzinie. O zawodach powiedziała:

– Przyjechali reprezentanci Skry Warszawa, bardzo dobre młodzieżki, a była to najmocniejsza grupa. Wyniki na poziomie mistrzostw Polski. Nasze były zawodniczki i zawodnicy zdecydowali się na start, co przy okazji jubileuszu było bardzo miłe. Mamy bardzo liczną sekcję małych dzieci, stale jest nabór, więc zapraszam. Trenujemy w Szkole Podstawowej nr 5 w Lipowcu i w Gimnazjum nr 1.

Wyniki:

Kobiety: rocznik 2005: 1. Zuzanna Musiał (161), 2. Wiktoria Roman (141), 3. Wiktoria Zawada (141) - wszystkie MKS Ustroń, roczniki 2003-2004: 1. Maha Hamot (280), 2. Kamila Chrapek (231), 3. Martyna Balcar (181) - wszystkie MKS, roczniki 2002-2001: 1. Tereza Janikova - Sokol Opawa (340), 2. Sara Skrobankova - Opawa (320), 3. Julia Musiał - MKS (300), rocznik 2000: 1. Zuzanna Sustakova - Opawa (310), 2. Dominika Szlęk - MKS (280), 3. Anna Hyrnik - MKS (260), rocznik 1999 i starsze: 1. M. Molek (310), 2. Agnieszka Maciak - Skra Warszawa (300), 3. P. Pietraczyk (280).

Mężczyźni: rocznik 2006-2005: 1. Jan Kracek - Opawa (251), 2. Michał Gawenda - Skra (241), 3. Samuel Cimiga - Opawa (211), rocznik 2003-2002: 1. Martin Celta - Opawa (261), 2. Marcin Puzoń - MKS (251), 3. David Kavecky - Sokol Opawa (400), rocznik 1998-1995: 1. Jakub Holec - Opawa (400), 2. Radosław Sobczyk - MKS (370), rocznik 1994 i starsi: 1. Tomasz Krajniak - Koszyce (475), 2. Michał Stuchlik - Opawa (440), 3. Marek Danko - Koszyce (400), 3. Ondrej Kratochvil - Opawa (400), 5. M. Górniok (370), 6. F. Tomiczek (260).

Wojśław Suchta



Podium najstarszej grupy. M. Molek i P. Pietraczyk ze swymi pociechami, które konkurs obserwowały z wózków.

Fot. W. Suchta



Podczas uroczystego otwarcia burmistrz wręczył na szczęście Ustroniaczka. Fot. W. Suchta

CZYSSTE WĘDKARSTWO

Pierwsze zawody zaliczane do cyklu Grand Prix w wędkarstwie muchowym w tym roku rozegrano w Ustroniu i Brennej na Wiśle i Brenicy. 15-17 kwietnia rywalizowano w Ogólnopolskich Zawodach Muchowych o Puchar Wisły 2016. Uroczyste otwarcie odbyło się w „Perle Beskidów” na Zawodziu, a uczestniczyli w nim: burmistrz Ireneusz Szarzec, radna Jolanta Hazuka, wiceprezes ds. sportu Zarządu Okręgu PZW w Katowicach Bogusław Kosowski, trenerzy kadry narodowej w wędkarstwie muchowym.

Uroczystego otwarcia dokonał prezes okręgu Mirosław Iwański.

– Cieszy, że możemy gościć tak liczną grupę wędkarzy. Mam nadzieję, że Ustron na stałe zagości w waszym kalendarzu – mówił I. Szarzec, wręczając organizatorom maskotkę Ustronia.

W zawodach uczestniczyło 139 wędkarzy, którzy po uroczystości otwarcia losowali stanowiska.

W sobotę odbyły się dwie tury łowienia po trzy godziny, a w niedzielę jedna. Złowione ryby, po zmierzeniu przez sędziego, wpuszczano z powrotem do wody. Stąd też liczba sędziów musiała być zbliżona do liczby zawodników.

Krystian Janik, Dariusz Rakowski, Kazimierz Szymala reprezentujący sekcję skoczowską WKS Bielsko-Biała tak ocenili zawody:

– Niewiele zabrakło do podium, bo zajęliśmy czwarte miejsce drużynowo, indywidualnie od 14 miejsca. Okazuje się, że znajomość rzeki nie zawsze wystarcza.

– Bardzo dużo zależy od losowania. Jak się ma szczęście, to można łowić. Jak widać nie losowaliśmy najlepiej, choć czwarte miejsce nie jest złe.

– Ale i tak w każdej turze, każdy z naszych zawodników coś złowił.

– Pogoda nieszczerólna. Ale też dużo zależy od sprzętu, dopasowania żyłek, dobrania muchy.

– Zawodnicy z innych regionów zadowoleni, choć twierdzili, że zawody dość trudne.

Zakończenie odbyło się również w „Perle Beskidów”. W kategorii juniorów drużynowo zwyciężył zespół OKW Katowice, natomiast indywidualnie Kamil Napora z Myślenic. Najdłuższą rybę złowił Piotr Elias z Katowic – 35 cm.

Wśród drużyn seniorskich najlepsza okazała się WKS Bystrzyca Lublin, a WKS Bielsko-Biała - sekcja Skoczów zajęła czwarte miejsce. Indywidualnym zwycięzcą został Dawid Kowalski z Mszany Dolnej, który tak ocenił zawody:

– Mało ryb. Trzeba było kombinować i udało się złowić około dwudziestu ryb w dziewięć godzin, do tego tyle samo niewymiarowych. Byłem tu już parę razy na treningach, rzeka jest mi znana. Wiedziałem, że ciężko tu dobrać się do ryb i trzeba kombinować z cienkimi żyłkami, muchami większymi, mniejszymi. W tych zawodach punktowałem głównie kleniami. To zupełnie inne łowienie niż na Dunajcu. Płytko woda i można pospacerować.

Najdłuższa na zawodach ryba miała 42 cm, a złowił ją Grzegorz Gołofit z Lublina.

Były to pierwsze zawody muchowe w sezonie i na nich wręczono nominacje do kadry juniorów i seniorów. Korzystając z okazji poprosiłem o wrażenia trenera kadry seniorów Marka Walczyka, który powiedział: – Na zawodach otwarcia jak

zawsze dużo zawodników, ale przygotowane dobrze. Oczywiście są tacy, którym udało się złowić więcej i tacy, co mieli z tym kłopot. Ci pierwsi nie narzekają, drudzy mają uwagi, a rybostany rzek są takie, a nie inne. Teoretycznie warunki są jednakowe dla wszystkich, ale w wędkarstwie to założenie czysto teoretyczne, ponieważ ryb nie przywiązujemy do stanowisk. Jednak ci lepsi, na słabszym stanowisku, zawsze jakąś rybę złowią, a dobre stanowisko potrafią wykorzystać w pełni. W wędkarstwie podstawą jest doświadczenie. Dlatego trzeba łowić, łowić, łowić... Godziny spędzone nad wodą procentują.

Zapytany o specyfikę wędkarstwa muchowego M. Walczyk mówi: – Specjalizujący się w wędkarstwie muchowym łowią także na spławik, pewnie na spinning też. Generalnie są to ludzie, którzy poświęcili się łowieniu na muchę. Zazwyczaj zaczyna się od spławika, potem spinning, a kończy się na muszę. To jakby najwyższy stopień, wędkarstwo czyste i przyjemne. Obecnie na takie łowienie zdecydowanie najlepszy jest San.

Organizatorem zawodów był Karol Podsiadło sędzia klasy krajowej, członek Głównego Kolegium Sędziów. Poproszony o podsumowanie zawodów powiedział:

– Nie dotarły do nas skargi zawodników. Nie wszyscy są specami od muchy, a jest to dyscyplina bardzo trudna. Potrzebne są lata treningu, żeby złowić odpowiednio dużo rybek. Zdarzało się w tych zawodach i po 16 pstrągów u jednego zawodnika. W sumie złowiono 1200 pstrągów w trzech turach zawodów. Nie gorzej niż na Dunajcu czy Sanie, czyli nieco innych rzekach. A zawody trzeba organizować na różnych wodach. Zawodnik powinien się wykazać na płytkiej wodzie i głębokiej. Musi dawać sobie radę w różnych warunkach. Jako organizatorzy nie możemy narzekać na przygotowanie zawodów, miło że patronat objął burmistrz. Odczuliśmy dużą satysfakcję, gdy przybył na otwarcie, a na zakończeniu była pani naczelnik Wydziału Promocji Katarzyna Czyż-Kaźmierczak. Urząd Miasta ufundował puchary za złowienie najdłuższych ryb w kategorii seniorów i juniorów.

Wojślaw Suchta

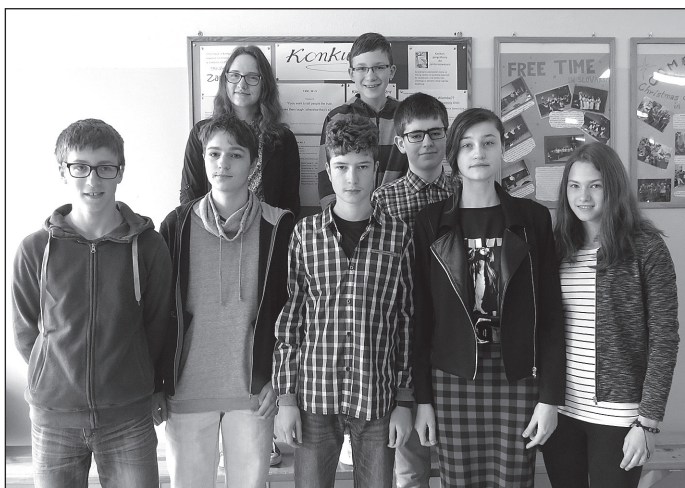
* * *

W trakcie zawodów zmarł nad brzegiem Wisły, na zawał serca, sędzia z Cieszyńska. Przed ceremonią zakończenia minutą ciszy uczczono jego pamięć.



Kolejny złowiony pstrąg.

Fot. W. Suchta



W konkursach sukcesy odnieśli (w pierwszym rzędzie): M. Wrzecionko, D. Baszczyński, P. Puchała, A. Weinbrenner, Ż. Świeży, J. Sikora, (w drugim rzędzie): M. Kocyan, A. Siedloczek. Fot. M. Niemiec

ZWERBOWANI LAUREACI

Rozmowy z młodymi ludźmi, odnoszącymi sukcesy w nauce są bardzo przyjemne. Serce rośnie, gdy słyszy się inteligentne wypowiedzi, zapał, rozsądek. Idąc do Gimnazjum nr 1 im. prof. Jana Szczepańskiego nie spodziewałam się, że tej zdolnej młodzieży będzie aż tak dużo, ledwie pomieściliśmy się przy stole w gabinecie, który udostępnił dyrektor Leszek Szczypka.

O swoich osiągnięciach opowiadali laureaci i finaliści Wojewódzkiego Konkursu Przedmiotowego z matematyki, z języka niemieckiego, Konkursu Biblijnego i ogólnopolskiego konkursu „Poznajemy Parki Krajobrazowe”.

Marek Wrzecionko to finalista, a Magda Kocyan i Antoni Siedloczek – laureaci konkursu matematycznego.

– W matematyce czuję się najpewniej, bo jest logiczna, jasna i przejrzysta, dlatego postanowiłem sprawdzić swoją wiedzę i umiejętności – mówi M. Wrzecionko.

– Zgodzę się z kolegą, że logiczność to wielka zaleta matematyki, z wyjątkiem dzielenia przez zero. Swego czasu zgłębiałem ten temat, próbując udowodnić, że to działanie jest wykonalne, ale na razie bez sukcesów – tłumaczy A. Siedloczek.

– Właściwie we wszystkich przedmiotach czuję się pewnie, ale konkurs matematyczny ma dużą wagę, więc wzięłam udział właśnie w nim. Na pewno miała na to wpływ nasza nauczycielka matematyki pani Dorota Gluza, która, koledzy na pewno się ze mną zgodzą, dobrze nam ten przedmiot wykłada i tłumaczy – stwierdza M. Kocyan.

Joanna Sikora jest finalistką Konkursu Biblijnego, a w czasie przygotowań musiała się dokładnie zapoznać z treścią Listu św. Pawła do Rzymian i dwóch Listów św. Piotra, a także z Katechizmem Kościoła Katolickiego dla młodych.

– Brałam udział w kilku konkursach biblijnych i wtedy skupiałam się na innych księgach. To źródło kultury europejskiej i najbardziej znana księga na świecie, jej studiowanie naprawdę może wciągnąć. W osiągnięciu wysokiego miejsca w konkursie na pewno pomogły mi wskazówki i rozmowy z nauczycielką religii katolickiej panią Iloną Puchalą, która mnie przygotowywała – wyjaśnia J. Sikora.

Jeśli chodzi o przyrodników, to na początku stwierdzili, że pani ich zwerbowała i stąd udział w konkursie. Po chwili rozmowy okazało się jednak, że przygotowania do konkursu są coraz bardziej wciągające, choć oznaczają przyswajanie coraz większej ilości materiału.

Żaneta Świeży, Daniel Baszczyński, Patryk Puchała i nieobecna tego dnia w szkole Elżbieta Bednarczyk, uczą się pod okiem nauczycielki biologii Jolanty Kamińskiej. To ona między innymi sprawiła, że młodzież werbunku nie żałowała i bez problemu przebrnęła przez kilka etapów. Nie bez znaczenia jest również fakt, że konkurs ma bogatą oprawę, a tegoroczny finał odbędzie się podczas tygodniowego obozu w Bieszczadach. Uczniowie ustronskiego Gimnazjum nr 1 będą mieć krótkie wakacje jeszcze w czasie roku szkolnego. – Na początku w biologii interesował mnie przede wszystkim człowiek, potem pani zainteresowała mnie zwierzętami, roślinami i tak doszłam do parków narodowych, które łączą w sobie wszystkie te elementy – mówi Ż. Świeży.

– Jest biologia, geografia, wiedza o parkach i rozpoznawanie gatunków. Wiedziałem co mnie czeka, bo już w pierwszej klasie startowałem w tym konkursie. Cieszę się, że dotarliśmy do finału i jedziemy na wycieczkę. Teraz to już nie ma znaczenia, czy będziemy pierwsi, czy ostatni, ale oczywiście będziemy się starać – tłumaczy P. Puchała.

– Jest dużo materiału do opanowania i każdy musi przyswoić całość, bo nie odpowiadamy grupowo. Zadanie zespołowe czeka nas w finale i będzie to wycieczka z mapą – wyjaśnia D. Baszczyński.

Aleksander Weinbrenner został finalistą konkursu z języka niemieckiego.

– Od małego uczyłem się języków, angielski zacząłem poznawać w wieku 4 lat, a niemiecki też mi towarzyszył od najmłodszych lat, bo znają go doskonale moi rodzice. To oni zachęcali mnie do nauki i teraz jestem bardzo zadowolony, że zacząłem tak wcześnie, bo dzięki temu zostałem laureatem konkursu. Języka nie da się wkuć przez kilka tygodni, trzeba się go uczyć przez długi czas – mówi A. Weinbrenner.

Aleksander podkreśla, że w konkursach językowych pod uwagę brana jest nie tylko znajomość słówek i gramatyki, ale też wiedza o kraju, w którym dany język jest używany. Dlatego trzeba czytać o historii, polityce, obyczajach czy kulturze i słuchać wskazówek nauczycielki języka niemieckiego Anny Kality-Jancarczyk.

Monika Niemiec



2 maja ok. godz. 12 na przejściu dla pieszych na ul. Katowickiej II, przy skrzyżowaniu z ul. Myśliwską 29-letni wiślanin, kierujący ww transporterem potrafił szesnastolatkę z Mysłowic, którą do szpitala w Katowicach zabrał śmigłowiec ratunkowy. Fot. P. Nowak

18/2016/4/R

LECZENIE ENTEZOPATII

**OSOCZEM BOGATOPLYTKOWYM/
PLYTKOWYM CZYNNIKIEM WZROSTU**

(łokieć tenisisty, łokieć golfisty, kolano skoczka)

zapalenie ścięgna Achillesa, zapalenie stożka rotatorów barku,
słabo gojące się rany

Prywatny Gabinet Ortopedyczny:
ul. Partyzantów 21, 43-450 Ustroń, tel. 509454818

18/2016/1/O

Burmistrz Miasta Ustroń informuje,

że na tablicy ogłoszeń, na okres 21 dni zostały wywiezione wykazy z dnia: 15 i 28 kwietnia 2016 r. dotyczące gminnych nieruchomości przeznaczonych do najmu i dzierżawy na okres do lat 3, niezabudowanych lub zabudowanych obiektami nie związanymi trwale z gruntem, a stanowiących własność osób fizycznych, a także nieruchomości, w których umieszczone zostanie urządzenie elektroenergetyczne przylącza napowietrznego.

Roztomili ludeczkowie!

Nó, jisto my sie wypoczywali, były dwa dni świąt, a po prowadzie to trzi, bo jak se kiery w pyndzialek wziół lurlop, to miol wolne trzi dni w kupie. Piyrszego moja trefilo w niedziele, tóż jedno świnyto zostało zeżrane, nó ale i tak było tego wolnego doś. Kiesi za kómuny piyrszego moja to dziepro po połedniu szło se spoczón, bo dopolednia trzeja było jiś na pochód i niyś rozmajite fany abo transparynty. Dopolednia były gospody pozawiyrane, coby jaki łóźralec sie na trybune hónorowóm nie chioł wyszkrobać i zacząć baluszyć jakisi gupoty. Jednak z poczóntku gospód dopolednia nie zawiyrali i jak my roz z pochodym szli kole Prażakówki, jacy si dwo chłopi z ni wyleżli, a ledwo sie na nogach dzierzeli. A dycki sie na pochodzie wywrzaskowało jakisi hasła, dejmy na to "niech żyje towarzysz Eda Gierek" i taki jinsze. Tóż jak tych dwóch łóźrałych chłopów wylazło z Prażakówki, jedyn chłopiec, co z nami szel w pochodzie, a kierego sie fót błozna dzierzali, zapowiedziol: pozór, pozór, do pochodu dolónczajom aktywiści Stowarzyszynio Pijoków Polskich. Dobrze, że tego żodyn z trybuny hónorowej nie słyszol, bo było za daleko.

Roz też při takij przileżytości tyn, co ty hasła wywrzaskiwoł, zawołoł: "Niech żyje Polska i Zwióznzek Radziecki", a ludzie zamiast powtórzyć "niech żyje", zawołali "ale każdy za swoji pinióndze". Też kiersi takóm łodpowiédź podol, ale łostudy skyrś tego nie było, bo to też było za daleko łod trybuny hónorowej.

Przed pochodym my dostowali dycki w robocie bulke z wórszem. Gorzij, jak piyrszego moja trefilo w niedziele, tak jako latoś. Nikierzi mieli doś starości, czy jiś do kościoła, czy na pochód. Kiedysi jak kiery nie poszel na pochód, móg mieć po prymiji w robocie, ale po tym, jak trzicet szejś roków tymu były ty sztrajki, to już sie ludzie tak nie boli i robili, jako chcieli. Nejgorzij miały dziecka, bo musiały jiś w biołych bluzkach, a chłopcy w biołych koszulach - a jak było zima abo łolo deszczysko, to mógly sie przeziómbić i musiały leżeć w łóžku i pić syrup abo połykać jakisi cetle.

We wtorek też było świnyto trzeciego moja na pamióntke kónstytucyje, kieróm szym uchwolił trzeciego moja dwiestá dwacet piyńc roków tymu. Za kómuny sie tego świnyta nie łodprawiało, a ku tymu chodżyły po hólicach kóntrole, czy kaj na chalupach fany od piyrszego moja nie wiszóm, czy kiery nie zapómniol jich „skludzić”.

A oto w tórn niedziele, co przidzie, bydymy łodprawiać Dziyń Zwy-ciyństwa, na pamióntke tego, jak my hitlerowców z Polski wygónili. Za kómuny my te pamióntke łodprawiali dziewióntego moja, bo Rzesza z Rusami podpisoła kapitulację dziewióntego moja, ale z wojskami zachodnimi podpisoła łósmego moja, tóż teraz już mogymy łodprawiać tak, jako wszyscy.

Potym po tej niedzieli łósmego, bydóm trzo zmarżłocy, a potym w niedziele patnostego bydzie Zofiji. Taki miana, jako majóm zmarżłocy, ludzie raczyj chłopcóm nie dowajóm, ale Zosiek je doś szwarnie. Jo też miała kamratki Zośki, ale teraz już jich nie widujym. Znóm też jednóm

szykowóm paniczke Zofije. Tóż wszystkim Zofijóm winszujym wszystkiego, co nejlepsze. Żeby każdy o nich pieknie prawil Zosieczki, a nie Zosioki.

Krowiczki już pumału zaczynajóm sie paś. Teraz przeważnie sóm zawiyrane w rajczulach. Rajczule sóm logrodżóné drótami, po kierych jidzie elektryka. Nazywo sie to elektryczny pastyrz. Bo teraz już ludzie nie dowajóm chłopców za pastyrzów, coby bogoczóm, co majóm hektary, krowy paśli. Teraz chłopcy sie łuczóm, abo majóm praktyki we warsztatach. Dziełuchy też sie łuczóm i żodno nie musi iś słóżyć za dziywke.

Teraz już bydzie coroz cieplij, tóż byjmy z tego radzi i sie wygrze-wejmy na słoneczku.

Hanka

BIBLIOTEKA POLECA:

Piotr Grzegorz Michalik „Podmiejskim do Indian. Reportaże z Meksyku”

Meksyk to kraj niewiarygodnych kontrastów. Kraj, w którym dawne rytuały i prekolumbijscy bogowie, kpiąc z upływu czasu, swobodnie trwają w sąsiedztwie internetu i smartfonów. To tutaj bosc indiańskie akuszerki walczą z wprowadzaniem do rolnictwa GMO i z biopiractwem, a prostytutki i handlarze narkotyków mają swoich ulubionych świętych patronów. Jakże dowcipy opowiadają sobie Indianie o antropologach? Dlaczego w latach 60. XX wieku Meksyk stał się mekką hipisów? Wreszcie, jak Meksykanie osławiają dziś horror codzienności, żyjąc w cieniu wojny z kartelami narkotykowymi?

Agata Bizuk „Naręczona z Second Handu”

Michalina Okońska, redaktorka poczytnego brukowca, już od pierwszych stron książki wzbudza w Czytelniku sympatię, która wzrasta w miarę, jak bohaterka popada w coraz większe tarapaty. Współczujemy jej, uśmiechając się do swoich myśli... Być może w przedstawionych sytuacjach odnajdujemy część naszego życia? Wartka akcja, zaskakujące zdarzenia, w których bezradność miesza się z gniewem, absurd z ironią losu, a do tego świetne dialogi i humor sytuacyjny niczym w filmach Woody'ego Allena - to główne zalety tej sympatycznej powieści.

18/2016/5/R

NOWOŚCI Kropka

Lato 2016 im szybciej tym taniej!

SŁOŃCE - na już! na weekendy! na lato! ZAPRASZAMY!

ITALIA RAINBOW GRECOS WĘZYR PRIMA i inne

Przyjdź, zadzwoń lub wejdź na stronę: www.kropka-ustron.pl i wakacje-net.pl.

Pawilon nad potoczkiem 1 piętro - czynne: 10.00-17.00, sob. 10.00-13.00
e-mail: kropkair@op.pl tel. 33 854 14 54, 508 035 189

POZIOMO: 1) bajkowe samobije, 4) mała czarna, 6) kucharz na statku, 8) rakietka świetlna, 9) łączy brzegi rzeki, 10) jednostka administracyjna w Szwajcarii, 11) ukochany Julii, 12) miasto pod Wezuwiuszem, 13) podkasany taniec, 14) chora rzeka, 15) chroniona roślina górską, 16) „zachodni” wiatr, 17) 500 kartek, 18) herbata Anglika, 19) danie mięsne, 20) struś australijski.

PIONOWO: 1) dowodzi policjantami, 2) kurort na Mierzei Helskiej, 3) imię męskie, 4) miesiące na ścianie, 5) ta, która nogą zamiata, 6) żywioł nad żywioły, 7) strzelanie z armat, 11) wojskowa prośba, 13) manna lub gryczana.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 13 maja.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 16

WIOSENNE LATAWCE

Nagrodę w wys. 50 zł otrzymuje: **Szymon Stanisławski** Dom Studenta UŚ Cieszyn. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

1		2		3		4		5		6		7
		3						5		7		
			8		2							
9								10				
		9										
			11									
12								13				
					14							8
15									16			
										13		
						17		14	10			
18				19						20		1
	6					12						

W ostatnim artykule z cyklu „Blżej natury” (GU nr 16/2016) zaledwie „dotknłem” *korników*, ich oddziaływania na drzewa i lasy oraz nierozłącznie powiązanego z *kornikami* dylematu – ciąc, czy też nie ciąc świerki w Puszczy Białowieskiej. Czas najwyższy nieco blżej scharakteryzować głównych bohaterów całego „zamieszania” wokół Puszczy.

Warto pamiętać, że pod powszechnie używanym określeniem „korniki” mieści się spora i różnorodna grupa chrząszczy, z których większość ma wspólną cechę – odżywia się drewnem różnych drzew, wygrzyżając przy tym charakterystyczne korytarze. Owady to niewielkie, mierzące – w zależności od gatunku

– od nieco ponad 0,5 mm do niecałych 15 mm długości ciała. Zdecydowana większość z nich nosi nazwy odzwierciedlające „zbrodniczy” wobec drzew tryb życia – do „korników” należą m.in. takie rodzaje, jak *rytownik*, *wgryzoń*, *brudzkowiec*, *rozwiertek*, *drwalnik*, *drwalniczek*, *zakorek*, *ogłodek*, *cetyniec*, no i wreszcie nasz tytułowy *kornik*. Większość gatunków tych owadów wyspecjalizowało się i atakuje wybrane gatunki drzew. I tak *kornik sześcioczębny* i *cetyniec większy* na miejsce swego żeru wybierają przede wszystkim sosny, *jodłowiec krzywozębny* – jodły, a *ogłodek wiązowiec* i *ogłodek wielorzędowy* – wiązy. Owady te nie tylko

zjadają drewno (w zależności od gatunku tzw. tyko lub miazgę), ale także drążą w drewnie komory i korytarze lęgowe. Składając w nich jaja, jako troskliwi i zapobiegli rodzice, wprowadzają do wygrzyżonych korytarzy zarodniki grzybów (w zasadzie z każdym gatunkiem „kornika” związane są specyficzne dla niego gatunki grzybów). Wyklute z jaj larwy odżywiają się m.in. strzępkami grzybów, ale efektem ubocznym rozwoju grzybni jest najczęściej śmierć – dosłownie przez zaduszenie – całego drzewa. Takie właśnie współdziałanie *ogłodka wiązowca* oraz *ogłodka wielorzędowego* i związanych z nimi grzybów (w rodzaju *Ophiostoma*, doprowadziło do rozprzestrzenienia się holenderskiej choroby wiązów (grafiozy) i zdziesiątkowania europejskiej i północnoamerykańskiej populacji tychże drzew.

Dla *świerka pospolitego* najgroźniejszym spośród „korników” jest *kornik drukarz*. Dorosłe chrząszcze osiągają 4-5 mm długości ciała, są krępe i mają ciemnobrązowy chitynowy pancerzyk, pokryty krótkimi włoskami. Najłatwiej dostrzec nie tyle same dorosłe owady, co efekty ich działań – dziurki w korze świerków, z których wypadają drobne trocinki (są to tzw. drzewa trocinkowe), bądź charakterystyczne korytarze widoczne po opadnięciu kory z pni obumarłych świerków. Korytarze są efektem współdziałania dorosłych owadów i ich larw: najpierw samiec *kornika drukarza* wgryza się w świerkową korę i drąży w niej komorę lęgową, następnie przywabia zwykle dwie-trzy samice, aby już „współ w zespół” wygrzyżać korytarze, na końcach których samice składają jaj (każda z nich może złożyć nawet sto jaj). Wyklute larwy drążą korytarze dalej, aż w efekcie powstaje coś na kształt hieroglifu, jakiegoś znaku tajemniczego pisma (stąd też nazwa gatunkowa – *kornik drukarz*). Coś jest na rzeczy z tym pismem i drukiem, gdyż „wypisane” w drewnie znaki to nic innego, jak swego rodzaju podpis pod wyrokiem śmierci dla zaatakowanego drzewa. Zdrowy i w pełni sił świerk może się bronić przed kornikami – próbującego się wgryźć samca *kornika drukarza* zalewa po prostu żywicą. Jednak drzewo osłabione – np. w wyniku suszy, zanieczyszczeń powietrza lub grzybowej infekcji – nie jest w stanie się skutecznie przeciwstawić owadom. *Korniki* mogą mieć dwie, czasami trzy pokolenia rocznie, a z każdym szybko przybywa głodnych i gotowych do żerowania i rozmnażania chrząszczy. Dorosłe owady mogą przelecieć na odległości 100-500 m, więc przy swej ogromnej rozrodczości mogą

błyskawicznie zaatakować i „zjeść” cały las. W poświęconej temu gatunkowi monografii („Kornik drukarz i jego rola w ekosystemach leśnych” pod redakcją W. Grodzkiego) czytamy, że *kornik drukarz* „głównie opanowuje drzewostany w wieku powyżej 50 lat, osłabione przez hubę korzeni, opieńki, szkodniki liściożerne czy suszę lub uszkodzone przez huragan, okiść, pożar, imisję przemysłowe i inne czynniki. Wówczas jest typowym szkodnikiem wtórnym. W warunkach znacznego zagęszczenia populacji (w okresie gradacji) *kornik drukarz* może atakować również drzewa całkowicie zdrowe, które nie są w stanie obronić się przed jego zmasowanym atakiem”. Jeśli więc *kornik drukarz* zaatakuje typowy las gospodarczy, czyli na ogół monokulturowy, składający się wyłącznie lub prawie wyłącznie ze świerków drzewostan, to efekt bywa tyleż widowiskowy, co i opłakany – ogromne połacie obumarłych lub zamierających drzew. Aż się serce kraje, nieprawdaż? Dla typowych świerczyn gospodarczych *kornik drukarz* rzeczywiście jest niebywałym zagrożeniem i głównym wrogiem leśników oraz właścicieli lasów. Leśnicy mają swoje sposoby na walkę z tym małym drewnojadem, a które opierają się przede wszystkim na jak najszybszym wykryciu drzew zaatakowanych (tych, z których sypią się trocinki) i ich wycince, bądź też

usuwaniu z lasu drzew jeszcze nie zaatakowanych przez *kornika*, ale osłabionych, a także wszelkich wywrotów, śniego- i wiatrolomów, czyli drzew podatnych na kornikową inwazję. Stosowane są również pułapki feromonowe, które odpowiednimi zapachami przyciągają żądne seksu owady.

Z nieco innej perspektywy należy patrzeć na *kornika drukarza* (i wszelkie jemu podobne „korniki”) w lasach naturalnych (których jest w naszym kraju niewiele), bądź swym charakterem zbliżonych do naturalnych. W takich lasach drzewostan tworzy więcej gatunków drzew, a nie tylko i wyłącznie jeden czy dwa. „Korniki” są wówczas czynnikiem niejako regulującym i testującym prawidłowe działanie całego leśnego ekosystemu. Oczywiście nadal atakują ulubione przez siebie gatunki drzew, wygrzyżają w nich korytarze, zjadają drewno i składają jaja, ale nowym pokoleniom zdecydowanie trudniej znaleźć kolejną „spizarnię i żłobek”, skoro wokół rośnie mnóstwo drzew innych gatunków, a tych smakowitych i ulubionych (np. *świerków pospolitych* w przypadku *kornika drukarza*) jest niewiele. „Korniki” oczywiście zabijają zaatakowane drzewa, ale... No właśnie – w tym malowanym dotąd sami czarnymi barwami obrazie *kornika drukarza*, jest miejsce na jaśniejszą plamę, czyli małe „ale”. Oddam ponownie głos autorom wspomnianej już wcześniej kornikowej monografii: „Kornik drukarz, zajmujący niewątpliwie dominującą pozycję wśród szkodników wtórnych drzewostanów świerkowych, jest także gatunkiem, którego działalność przynosi szereg korzystnych zjawisk w odniesieniu do funkcjonowania ekosystemu i szeroko pojętej różnorodności biologicznej, co ma szczególne znaczenie w przypadku obszarów chronionych. Wiele badań wskazuje na ekologiczne znaczenie kornika jako gatunku kluczowego, nazywanego „inżynierem ekosystemów”. Rola kornika drukarza jako inżyniera ekosystemów polega przede wszystkim na kreowaniu otwartych przestrzeni w drzewostanie, analogicznych do powierzchni wiatrolomowych, mających duże znaczenie w funkcjonowaniu całych zbiorowisk roślinnych i zwierzęcych, w tym zwłaszcza bezkręgowców”.

Nieco więcej o *kornikach* jako ekosystemowych inżynierach oraz ich znaczeniu dla lasów nie tylko Puszczy Białowieskiej – w kolejnym artykule, za dwa tygodnie.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

KORNIKI (2)





WYRÓŻNIENI SPORTOWCY

W czasie Ustrońskiej Majówki odbyła się miła uroczystość wręczenia nagród Burmistrza Miasta wybitnym sportowcom z naszego miasta. W amfiteatrze

najczęściej na scenie widzimy artystów, jednak tym razem burmistrz Ireneusz Szarzec, przewodniczący Rady Miasta Artur Kluz oraz radny Andrzej Szeja honorowali artystów szos, hal, stoków, basenów i stadionów. Nagrody otrzymali: Kajetan Kajetanowicz – kierowca rajdowy, Mateusz Malina – freedivingowiec, Katarzyna Wąsek – narciarka alpejska oraz Karolina Makarewicz – karateczka. Wyróżnienia sportowe przyznano Karolowi Czyżowi

i Michałowi Reterskiemu – tenisistom stołowym, Piotrowi Kołoczkowi i Pawłowi Kołoczkowi – MMA oraz tenisiście Jakubowi Grzegorzcykowi. Specjalne wyróżnienie otrzymał cały Uczniowski Klub Sportowy „Beskidy”, którego zawodnicy odnoszą duże sukcesy w tenisie ziemnym.

K. Kajetanowicz przekazał wręczono mu czek na sumę 2.000 zł dzieciom z Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Nierodźmciu.

ZWYCIĘSTWO NA POCZĄTEK

Jarosław i Marcin Szeja, załoga GK Forge Rally Team, kończą start w Rallye Šumava Klatovy zwycięstwem w Klasie 3, które daje im, po pierwszej rundzie Mistrzostw Czech, pozycję liderów w tej klasyfikacji.

Polska załoga, druga na koniec pierwszego etapu, w drugim dniu po ósmym odcinku specjalnym awansowała na pierwsze miejsce i prowadzenia nie oddała już do mety. W klasyfikacji generalnej dało to miejsce w pierwszej piątce.

Po rajdzie powiedzieli:

Jarek Szeja (kierowca): – Wszystko jest na świeżo i tak do końca jeszcze w to nie uwierzyłem. Ogrom pracy włożyliśmy w to, żeby dobrze zacząć sezon i nie można sobie wymarzyć lepszego początku. Staraliśmy się jechać równo i konsekwentnie. Odcinki były bardzo wymagające,

a cieszy fakt, że zachowaliśmy w tych warunkach czyste konto. Walka z klasą, jak zawsze była zacięta. Sięgnęliśmy po wygraną dzięki wysiłkowi, naszemu i całego zespołu.

Warunki w ten weekend, mimo wcześniejszych prognoz były bardzo dobre, a pogoda słoneczna. Wracamy do domu z mocną dawką pozytywnej energii i ogromną motywacją na dalszą część sezonu. Dziękujemy tłumom kibiców za niesamowitą atmosferę, zespołowi za doskonałą robotę, a naszym partnerom za zaufanie, które dało wspólny sukces.

Marcin Szeja (pilot): – To dla nas niesamowite rozpoczęcie drugiego sezonu w Mistrzostwach Czech. Było to kolejne nasze duże wyzwanie, ale byliśmy dobrze przygotowani i możemy teraz cieszyć się z kompletu punktów. W piątek walczyliśmy z odcinkami w górzystym terenie, a w sobotę było już bardziej płasko i prędkości były większe. Dużo było też szczytów, które dało się pokonać tylko na opis, więc myślę, że dziś był trudniejszy dzień.

Dla mnie osobiście największym wyzwaniem był nocny etap, dlatego że w ciemnościach nie tylko dyktowanie na odcinku, ale też nawigowanie na dojazdówce jest dużo trudniejsze. Warto jednak mieć takie doświadczenia. Oceniam ten rajd bardzo pozytywnie i dziękuję wszystkim, którzy mieli wkład w nasz sukces na Sumavie.

Partnerami załogi Jarosław Szeja/Marcin Szeja w sezonie 2016 są: GK Forge – obróbka plastyczna metali, Roto, Darma, Deco-Car, Eurogold, MiniMax, Viralseed i Pokrycia Dachowe Pniok Sylwester. (m)





Wiosna, ach to ty...

Fot. K. Targowska

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenia dywanów, tapicerki.
(33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZA-
MY USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a
- szafy, garderoby, zabudowy wnęk
z drzwiami przesuwanymi i nie
tylko... Zamów bezpłatny pomiar.
RATY 0%. 728-340-518, 33-854-
22-57. www.komandor-ustron.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, pro-
mowe. Mea Travel, Ustroń, ul.
Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

Malowanie dachów. 505-168-217.

Podłogi, drzwi, rolety, boazerie,
korek, karnisze. "MARKO" ul.
Cieszyńska (pod apteką).

Tanio do wynajęcia umeblowany
pokój - Ustroń centrum. 604-
390-336.

Atrakcyjne mieszkanie tanio
sprzedam. 515-286-714.

Okazja! Sprzedam mieszkanie, stan
deweloperski. 502-527-924.

Zatrudnię emeryta, rencistę, ucz-
nia do pracy sezonowej oraz
w weekendy na parking. 601-
933-603.

Sprzedam traktor URSUS MF255
i samochód Land Rover. (33)
852-82-52.

Szukam do wynajęcia niezależ-
nej części domu lub mieszkania
- nieumeblowanego, na dłużej.
500-709-594.

Drewno kominkowe. (33) 854-
47-10.

18/2016/6/R



Uzdrowisko Ustroń

Przedsiębiorstwo
Uzdrowiskowe Ustroń S.A.

poszukuje kandydatów do pracy na stanowiskach:

- RECEPCJONISTKA
- KUCARZ
- POMOC KUCHENNA
- KELNER / KELNERKA
- POKOJOWA

Osoby zainteresowane prosimy o składanie CV:
mailem na adres: rekrutacja@uzdrowisko-ustron.pl
lub osobiście: w Biurze Obsługi Spółki ul. Sanatoryjna 1,
43-450 Ustroń - Biuro Kadr i Plac (pokój nr 11)

Szczegółowe informacje pod nr telefonu:
33 856 56 61, 33 856 63 07

DYŻURY APTEK

5-6.05	Cent. Leków MAX	ul. Daszyńskiego 1	tel. 856-11-93
7-8.05	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
9-10.05	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
11-12.05	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
13-14.05	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73

Dyżur rozpoczyna się po zamknięciu ostatniej apteki w mieście

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- 05 V 17.00 II Koncert Wiosenny Towarzystwa Kształcenia Artystycznego, MDK „Prażakówka”
- 06 V 16.30 Sadzenie drzew (pod warunkiem, że nie będzie padał deszcz), pole biwakowe pod Małą Czantorią
- 06 V 17.00 Zebranie mieszkańców Osiedla Lipowiec, SP-5
- 07 V 15.00 Spotkanie z ustronianką Sylwią Cieślą, Muzeum Ustrońskie
- 09 V 10.00 Spotkanie Stowarzyszenia Miłośników Kuźni Ustroń, Muzeum Ustrońskie
- 10 V 17.00 Zebranie mieszkańców Osiedla Ustroń Dolny, MDK „Prażakówka”
- 13 V 12.45 Audycja muzyczna Filharmonii Śląskiej dla uczniów II klas ustronńskich gimnazjów, Pt.: Muzyka słonecznej Hiszpanii”, MDK „Prażakówka”
- 14 V 16.00 Zespół ISTEBA zaśpiewa, zagra i opowie o strojach regionalnych górali beskidzkich, Muzeum Marii Skalickiej

USTRONSKA dziesięć lat temu

Podczas sesji Rady Miasta dłuższa dyskusja trwała przy podejmowa-
niu uchwały o zbyciu działki miejskiej przy ul. Cieszyńskiej. Jak wyjaś-
niał A. Siemiński złożono ofertę zakupu działki. Tymczasem do działki
tej nie ma dojazdu, więc można jedynie ogłosić przetarg ograniczony do
właścicieli lub wieczystych użytkowników sąsiednich działek. Ofertę
wcześniej zakupił już działkę przyległą, a należącą do SM „Zacisze”,
więc w przetargu może brać udział. Halina Puchowska-Ryrych zdecy-
dowanie wystąpiła przeciw lokalizacji mającego tam powstać dużego
obiektu handlowego. W pobliżu jest osiedle, szkoła i już obecnie są po-
ważne problemy z ruchem samochodowym. Teraz pod oknami mieszkań-
ców będą parkingi. Ponadto w centrum miasta nie powinny powstawać
tak duże obiekty. S. Malina odpowiadał, że powstałby dojazd do szkoły
od strony ul. Cieszyńskiej. E. Czembor zwracała uwagę, że obecnie wiadomo,
że pawilon tam powstanie, chociażby na działce kupionej od SM
„Zacisze”. Decyzja radnych to tylko polepszenie warunków inwestowa-
nia. Nowy obiekt to także miejsca pracy. Już teraz Ustroń jest atrakcyjny
dla mieszkańców okolicznych miast poprzez posiadaną sieć sklepów.
O tym, że będzie to zabudowanie wjazdu do miasta mówił Karol Kubala.
H. Puchowska-Ryrych stwierdziła, że rozumie argumenty, ale też trzeba
pamiętać o uciążliwościach związanych z takimi obiektami, chociażby
o dużych samochodach dowożących towar.

* * *

22 kwietnia w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej Ustroń Centrum
odbył się IX Zjazd Oddziału Miejskiego Związku OSP RP. (...) Wybrano
nowy zarząd w składzie: prezes Ireneusz Szarzec, wiceprezes Bogusław
Uchroński, komendant miejski Mirosław Melcer, sekretarz Czesław Glu-
za, skarbnik Tadeusz Krysta oraz członkowie: Jan Pawlina, Grzegorz
Górniok, Władysław Zieliński, Marek Grzesiok, Zenon Tarasz, Andrzej
Kasiuk, Karol Cieniela, Józef Gajdzica, Michał Budniok. Wybrano
komisję rewizyjną w składzie: przewodniczący Zbigniew Szczotka oraz
członkowie: Andrzej Polok, Józef Cieniela, Józef Czyż. Delegatami na
zjazd powiatowy zostali: M. Melcer, W. Zieliński, T. Krysta.

* * *

Z wywiadu z radnym Wiesławem Ślizem: *I jeszcze jedna sprawa
związana z Dominikańską niebezpieczny wjazd na dwupasmówkę. Na
tym skrzyżowaniu zdarzały się wypadki śmiertelne. Czy obecne rozwią-
zanie się sprawdza? Rzeczywiście jest to niebezpieczny punkt. Ze statys-
tyk policyjnych wynika, że w naszym mieście prawie nie zdarzają się
wypadki śmiertelne na drogach. Jeśli się już zdarzają, to niestety prawie
zawsze właśnie na tym skrzyżowaniu. Jest trudne z powodu podjazdu,
ograniczonej widoczności w stronę Wisły, jeszcze gorszej, gdy nie są
koszone trawy. Po naszych interwencjach, zarząd dróg postawił w tym
miejscu radar, który ma zmusić kierowców do zdjęcia nogi z gazu. Od
tej pory nie zdarzył się tam żaden wypadek, więc można by stwierdzić,
że się sprawdził.*

Wybrała: (mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Chrzest Polski

Na lekcjach historii w czasie lat szkolnej nauki poznaliśmy wiele bardziej i mniej ważnych dat historycznych. Po latach pamiętamy zazwyczaj niewiele z nich. Chyba, że ciągle historia jest w kręgu naszych zainteresowań.

Z okazji kolejnych jubileuszy przypomina się wydarzenia, którym przypisuje się szczególne znaczenie w dziejach narodu, państwa, kościoła czy poszczególnych grup społecznych. W bieżącym roku, szczególnie właśnie w tym miesiącu przypomina się na różne sposoby rok 966, uznawany za rok, w którym dokonał się chrzest Polski.

Przy tej okazji stwierdzono, że spośród ogromnej liczby dat z historii naszej Ojczyzny, właśnie tę datę pamięta najwięcej naszych rodaków.

Zapewne jest to wymownym świadectwem tego jak bardzo ważna była i wciąż jest ta data i związane z nią wydarzenie dla naszej historii.

Przez dwadzieścia pięć lat wykładałem historię Kościoła i w ramach tych wykładów miałem co roku cykl wykładów na temat historii Kościoła w Polsce.

Mówiąc o początkach chrześcijaństwa w Polsce stwierdzałem, że w roku 966 miał miejsce chrzest władcy Polan Mieszka I. Fakt ten okazał się decydujący dla chrystianizacji Polski, ale przyjęcie chrztu przez wszystkich mieszkańców tworzącego się wówczas Państwa Polskiego nie było sprawą jednego dnia czy roku, ale był to proces, który trwał przez kolejne lata i dziesięciolecia. Trzeba bowiem pamiętać, że przyjęcie przez jakiś naród, nowej religii, w tym wypadku chrześcijaństwa, jest zawsze długotrwałym procesem.

Warto też dodać, że początki chrześcijaństwa w Polsce, należy datować znacznie wcześniej niż rok 966. Zapewne najwcześniej chrześcijaństwo dotarło na południowe ziemie polskie w poprzednim wieku poprzez misję prowadzoną wśród Słowian przez braci Cyryla i Metodego. Wskazują na to niektóre przekazy źródłowe i wykopalska. Na rok 879 wskazuje informacja znajdująca się w Żywocie św. Metodego: „Pogański książę, bardzo potężny, siedzą-

w Wiślicy, urągał chrześcijaństwu i krzywdę mu robił; posławszy więc do niego Metody, rzekł: Dobrze by było, synu, abyś się dał ochrzcić dobrowolnie na swojej ziemi, bo inaczej będziesz wzięty do niewoli i zmuszony zostaniesz przyjąć chrzest na cudzej ziemi. Tak się też stało.” Faktem jest, że książę Wiślan został ochrzczony, a konsekwencją tego było też przyjęcie chrześcijaństwa przez jego poddanych. Było to chrześcijaństwo w obrządku słowiańskim, które prawdopodobnie przetrwało na południu Polski do XI- XII i zanikło w związku z przeprowadzoną w tym czasie unifikacją liturgii w Kościele Zachodnim i powszechnemu wprowadzeniu liturgii łacińskiej.

O tych początkach chrześcijaństwa na terenie Polski prawie całkowicie zapomniano. Pamiętają o nich niemal tylko prawosławni, którzy wiążą swoje początki z misją Cyryla i Metodego.

Natomiast powszechnie w świadomości Polaków początki chrześcijaństwa w naszym kraju wiąże się z chrztem księcia Polan w r. 966, uznawanym za chrzest Polski.

Wynika to z faktu, że decydującą rolę w ukształtowaniu się Państwa Polskiego odegrali Polanie, a nie rywalizujący z nimi Wiślanie. Stąd nie chrzest księcia Wiślan, ale chrzest władcy Polan – Mieszka I odegrał decydującą rolę w chrystianizacji plemion polskich.

Przy tym o tym chrzcie wiemy niewiele, prawie nic. Fakt ten potwierdza tylko notatka w najstarszym roczniku polskim, gdzie pod rokiem 966 zapisano: „Mieszko, książę polski, został ochrzczony.” Zarówno więc data dzienna tego chrztu, jak miejsce, w którym został dokonany, pozostają w sferze domysłów i różnych teorii. Przyjmuje się, że chrzest Mieszka I dokonany został w Wielką Sobotę 14 kwietnia 966 r. Natomiast historycy różnią się w sprawie miejsca, gdzie został on dokonany. Wymienia się przy tym różne miejsca na terenie państwa Mieszka I bądź Ratyźbonę.

Wydaje się jednak pewne, że przyjęcie chrześcijaństwa nie zostało władcy Polan narzucone z zewnątrz, ale było przemyślaną decyzją księcia i jego doradców. Była to decyzja nie tylko z powodów religijnych, ale także politycznych i społecznych. Związane to było ze sprawą jednoczenia polskich plemion w ramach jednego państwa. Chodziło między innymi o budzenie poczucia wspólnoty narodowej i oparcia jej o religię jednoczącą plemiona zamiesz-

kałe na terenie tworzonego państwa, która mogła stać się religią państwową, jedyną i wyłączną. Przed wyborem takiej religii stały w tym czasie także inne tworzące się państwa słowiańskie. I tak Wieleci próbowali zreformować dotychczasową religię i wzmocnić kult Swarozycza, zaś inne państwa słowiańskie wprowadziły chrześcijaństwo; bądź zachodnie, jak Czechy i Polska, bądź wschodnie, jak Ruś.

Przyjęcie chrześcijaństwa sprawiało, że Polska wchodziła w skład europejskich państw chrześcijańskich, unikała prób narzucenia jej siłą tej religii, dawało możliwości zawierania sojuszy z państwami chrześcijańskimi, umocnienia władzy państwowej i pozycji państwa w Europie, a także korzystania z dorobku cywilizacyjnego i kulturalnego chrześcijańskiej Europy.

Chrzest księcia był zapowiedzią chrystianizacji państwa Polan. Przy tym był to proces długotrwały. Co prawda kronikarz pisząc o chrzcie Mieszka napisał: „I natychmiast w ślad za głową i swoim umiłowanym władcą poszły ułomne dotąd członki spośród ludu i szata godową przyodziane w poczet synów Chrystusowych zostały zaliczone.” Jednak nawet jeśli dość szybko postępowała akcja chrztu, to o wiele trudniejsze było wykorzenienie dawnych wierzeń i obyczajów i prawdziwa chrystianizacja Polski.

Przy tym od samego początku Mieszko starał się uniezależnić Kościół w swoim państwie, dążąc do stworzenia organizacji kościelnej zależnej tylko od papieża i księcia. Doszło więc do powstania biskupstwa w Poznaniu, które miało charakter misyjny i podlegało bezpośrednio papieżowi. Jej pierwszym biskupem był Jordan, który też kierował akcją misyjną w kraju. Działalność ta okazała się skuteczna, choć napotykała na wiele trudności i oporów. Kronikarz Thietmar, wskazując na trudności jakie musiał pokonać biskup Jordan z uznaniem wypowiadał się o wynikach jego pracy misyjnej wśród poddanych Mieszka: Jordan „ciężką miał pracę, zanim niezmordowany w wysiłkach nakłonił ich słowem i czynem dla uprawiania winnicy Pańskiej.”

I tak chrzest Mieszka I pociągnął za sobą chrystianizację Polski i budowę Państwa i Kościoła polskiego. W ten sposób data chrztu księcia Polan, Mieszka stała się jedną z najważniejszych dat w historii Polski.

Jerzy Bór

FELIETON

Majówka

Alosza Awdiejew opowiadał, jak to Wania z Iwanem szli na uroczystości pierwszomajowe. Patrzą, a tu zapity do nieprzytomności facet leży w kałuży. Iwan się zadumał: „Zobacz Wania, my dopiero idziemy, a inni już świętują”.

Oczywiście w Polsce wszystko było na o wiele mniejszą skalę, bo myśmy dopiero aspirowali do radzieckich osiągnięć.

W Ustroniu mieliśmy dwa pochody. Jeden wyruszał spod Kuźni, drugi spod

PSS. Pochody spotykały się na rynku. A potem poczęstunek. Atrakcją dla dzieci pracowników Kuźni było zwiedzanie zakładu. Tego szczęścia nigdy nie zaznałem i szczerze zazdrościłem rówieśnikom.

Natomiast, gdy już w latach 80. dowiedziałem się, że przed pochodem dyrektor chodził po zakładzie gwarantując kielbasę i piwo każdemu, kto będzie uczestniczył w manifestacji, od razu doniosłem o tym kolegom z prasy tzw. bezdebitowej. I tak Ustroń zaistniał w drugim obiegu. Ale cóż to było w porównaniu z opisem Aleksandra Zinowiewa:

W okresie stalinowskim gonili na pochod całą dorosłą ludność. (...) Na każdym

rogu były punkty z napojami i zakąskami. Zbiórki zwoływano skoro świt. I zanim pochód doszedł do Placu Czerwonego wielu zapijało się do nieprzytomności. Wynoszono ich na najbliższe podwórka i skwery. (...) Dwaj moi koledzy z Uniwersytetu, byli frontowcy, sami dobrowolnie położyli się na chodniku ul. Hercena (tędy prowadziła nasza trasa). Ich oczywiście zawlekli na odpowiednie miejsce. Przez solidarność (i będąc ustosunkowany krytycznie do stalinizmu) udałem się wraz z nimi. Odleżawszy do wieczora „zmontowaliśmy” wspaniałą paczkę i szaleliśmy potem przez trzy dni pod rząd. I komu to przeszkadzało?

Wojśław Suchta



Jakby więcej zawodników Dankowic (w zielonych strojach).

Fot. W. Suchta

CIĄGLE BEZ WYGRANEJ

KS Kuźnia Ustroń - LKS Pasjonat Dankowice 0:4 (0:2)

KS Kuźnia Ustroń - WSS Wisła 0:0

Jak się przegrywa 0:4, to trudno szukać usprawiedliwienia, tym bardziej, że na wiosnę Kuźnia jeszcze nie zwyciężyła. W meczu z Dankowicami traciliśmy bramki w 38, 44, 56, i 61 minucie, czyli dość regularnie, ale chyba nie o to w futbolu chodzi.

Po meczu trener Pasjonata Artur Bieroński powiedział: - Jadąc tu zakładaliśmy zwycięstwo, ale nie w takich rozmiarach. Kuźnia stwarzała sytuacje i gdyby je wykorzystywała, wynik mógłby być zdecydowanie inny. Druga połowa pod nasze dyktando, ale też Kuźnia przegrywając 0:4, niewiele mogła z siebie wydusić. Trzeba powiedzieć, że spotkały się drużyny chcące grać w piłkę, a my wyglądaliśmy troszeczkę lepiej, jeżeli chodzi o prowadzenie gry. Mieliliśmy sześć sytuacji i wykorzystaliśmy cztery, a Kuźnia też miała sześć. A kto strzela bramki ten wygrywa.

* * *

Z Pasjonatem Kuźnia grała 30 kwietnia, a już 3 maja podejmowała Wisłę. Obok spotkania ze Skoczowem, to najważniejszy dla kibiców mecz. Tu chodzi o prestiż całej miejscowości. Tymczasem otrzymaliśmy widowisko prawie bez sytuacji bramkowych. Drużyny się starały, ale na tym koniec. Dużo biegania, walki, ale za mało futbolu. Nieco ożywienia wśród publiczności wносиły przejeżdżające pociągi. W pierwszej połowie z Wisły do Katowic, w drugiej z Katowic do Wisły

Po meczu powiedzieli:

Trener Wisły Tomasz Wuwer: - Już przed tym meczem wiedzieliśmy, że możliwości awansu są mocno ograniczone. Z

Beskidem mogą powalczyć Dankowice. Teraz już nie liczymy się w walce o awans. Po dwóch porażkach chcieliśmy zagrać dobry mecz i to częściowo się udało, bo zagraliśmy na zero z tyłu, natomiast nie padła bramka. To był mecz na remis. Moim zdaniem obie drużyny bardzo dobrze się broniły, ustawiały się praktycznie całymi zespołami na swojej połowie. W grę wchodził tylko atak pozycyjny, w czym żaden zespół w lidze okręgowej nie czuje się dobrze. Remis to sprawiedliwe rozstrzygnięcie spotkania. Chcieli-

byśmy otwartej gry, natomiast ani my, ani Kuźnia, nie mogliśmy sobie w derbach pozwolić na porażkę. Mecz walki, natomiast widowiskowości mało.

Trener Kuźni Mateusz Żebrowski: - Nadal nie umiemy się przełamać. Bardzo nam zależało, by po przegranej z Dankowicami, zmasać tę plamę. Z Wisłą mecz derbowy, dużo walki, a obu drużynom zależało przede wszystkim na tym, by meczu nie przegrać i pokazać się z jak najlepszej strony. Nie straciliśmy bramek, a trzeba pamiętać, że Wisła ma najlepszy atak w lidze, zdobywa najwięcej bramek. Jest to jednak sukces połowiczny, bo nie strzelamy. Cały czas czekamy na wygraną dającą lepszą atmosferę w drużynie. Ducha drużyny buduje się poprzez zwycięstwa i mam nadzieję, że w najbliższym spotkaniu sięgniemy po trzy punkty. Dziś obie drużyny zdawały sobie sprawę z ciężaru gatunkowego spotkania, że strata bramki może się zakończyć porażką.

Wojśław Suchta

1	KP Beskid Skoczów	54	53:18
2	LKS Pasjonat Dankowice	51	69:36
3	WSS Wisła	45	69:32
4	KS Góral 1956 Żywiec	45	42:28
5	KS Kuźnia Ustroń	39	34:21
6	TS Koszarawa Żywiec	35	32:30
7	MRKS Czechowice	34	41:40
8	LKS Bestwina	33	29:31
9	LKS 99 Pruchna	32	36:37
10	KKS Spółnia Zebrzydowice	31	47:57
11	LKS Świt Cięcina	31	29:40
12	RKS Cukrownik Chybie	28	41:44
13	LKS MŚkałka Żabnica	26	31:37
14	LKS Leśna	24	33:47
15	KS Soła Kobiernice	12	23:66
16	UKS Maksymilian Cisiec	11	24:69



Niestety, było to minięcie na żółta kartkę.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Komisja programowa GU: przewodniczący Piotr Nowak, zastępca Roman Siwiec, sekretarz Stanisław Malina. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 7.30-15.30. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 2.05.2016 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 9.05.2016 r.